Nr. 71. Kraków, dnia 28 Marca — Sobota Rok 1885.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 30 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara na linii A—B w Rynku — C. k. krak. koncesyonowane biuro (Silberstein) Sukiennice Nr. 23 (w handlu p. Herza) — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklinskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 20 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 8 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Od Wydawnictwa.

Przy zbliżającym się nowym kwartale upraszamy Szanownych Prenumeratorów o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi:

miesięcznie:

w miejscu	1 złr. 80 c.
z przesyłką pocztową w Austryi	2 złr. — c.
w cesarstwie niemieckiem	2 złr. 50 c.

kwartalnie:

w miejscu	5 złr.
z przesyłką pocztową w Austryi	6 złr.
w cesarstwie niemieckiem	7 złr

Odnoszenie do domu dla Prenumeratorów miejscowych uskutecznia jedynie E. Silbersteina koncesyonowane biuro dzienników i ogłoszeń za dopłatą 10 ct. miesięcznie.

***Kraków,** 27 marca.*

Wiadomo już czytelnikom naszym, jaki obrót wzięła w komisyi Izby poselskiej sprawa regulacyi rzek galicyjskich. Wobec faktu, że komisya w ośmiu posiedzeniach zaledwie pięć paragrafów projektu rządowego uchwaliła, nie było żadnej nadziei, ażeby całość mogła być w porę załatwioną. Dobrze więc zasłużył się krajowi naszemu i szczerą jego wdzięczność zaskarbił sobie czeski poseł Zeithammer tem, że uratował z ustawy przynajmniej to, co najnaglejsze, tj. zapewnienie ze skarbu państwa przyczynku do robót przygotowawczych, do wygotowania szczegółowych projektów i przedsięwzięcia budowli, nie cierpiących zwłoki. Czy zmieniony ten projekt przyjdzie jutro na porządek dzienny, czy też aż po świętach, gdy Izba na kilka posiedzeń zwołaną będzie, jest już obojętne, byle tylko ustawa uchwaloną być mogła. Oświadczenia, złożone w komisyi przez hr. Taaffego, iż trwa przy pierwotnym projekcie rządowym i w roku przyszłym go wniesie, a powtóre, że w drodze administracyjnej przystąpi już teraz do utworzenia mięszanej autonomiczno-rządowej komisyi krajowej dla tej sprawy — oświadczenia te mogą poniekąd uspokoić o los tej sprawy, jeżeli... dwa jeszcze warunki się spełnią:

Pierwszym z nich — kwestya przyjęcia przez Izbę pełną projektu, ułożonego przez Zeithammera. Wiadomo, jak silną była opozycya przeciw projektowi rządowemu wśród pewnej części prawicy. Wmówiono w chłopów niemieckich, że to „prezent dla Galicyi“, że to z ich kieszeni mają spływać miliony na kraj ten bierny i t. p. Czy to usposobienie zmieni się wobec nowego projektu? czy agitacya ustanie? czy Lienbacher ze swymi zwolennikami zgodzą się na głosowanie za tym projektem? Tego dotychczas nie wiemy, ani nie mamy żadnych podstaw do czynienia jakichkolwiek pod tym względem domysłów. Obawiamy się jednak bardzo, że też same sofizmaty, które wystarczyły do zachwiania pierwotnego projektu rządowego, i tutaj użyte będą jako skuteczny środek agitacyjny. A obawiamy się tego tem bardziej, iż zarówno sama forma nowego projektu jak i oświadczenie Taaffego zapowiadają, że jest to tylko przygrywka do ponowienia rządowego projektu w roku przyszłym. Łatwo więc stać się może, że jak lewica nie dała się przekonać i trwa w opozycyi nawet przeciw tak zmienionemu projektowi, tak też i włościańscy posłowie z prawicy gotowi głosować przeciw. W takim zaś razie szalę wypadku dzierży w ręku — klub Coroniniego. Jak w sprawie kolei Północnej klub ten odegrał dotąd rolę decydującą, tak też łatwo bardzo stać się może w sprawie regulacyi rzek galicyjskich. Czy klub ten jest tej sprawie przychylny, czy głosować będzie za nowym projektem, czy delegacya nasza, dając w sprawie kolei Północnej swe głosy na rzecz upragnionej przez rząd ugody i przyjmując poprawki Coroniniego poczyniła jakie zastrzeżenia co do sprawy regulacyjnej, tego wiedzieć nie możemy. Takie bowiem rokowania i ich wyniki nie mogą być rozgłaszane, a skutek dopiero zdradzi ich istnienie. Od tego jednak zależy, czy projekt będzie przyjęty.

Samo przyjęcie jednak jeszcze sprawy nie załatwia — idzie tu także o możność szybkiego wykonania. Temu zaś stać może na przeszkodzie postanowienie ustawy, iż skarb państwa zapłaci pół miliona, jeżeli Sejm uchwali 40 prc. przyczynek ze skarbu krajowego. Że Sejm w danym razie uchwałę taką poweźmie, nie ulega wątpliwości, zwłaszcza, iż już w roku zeszłym uchwalił przyczynić się do regulacyi rzek niespławnych kwotą 3 i pół miliona złr. To też sądzimy, że rząd mógłby śmiało uchwały takiej nie czekać, ale roboty przygotowawcze bezzwłocznie rozpocząć. Gdyby jednak — czego nie chcemy przypuszczać — inaczej na tę rzecz się zapatrywał, w takim razie bezzwłocznie po zamknięciu Rady państwa zwołanie Sejmu byłoby niezbędnem, chociażby tylko na bardzo krótką sesyę, dla tej jednej sprawy. Jakkolwiekbądź nie chcemy wątpić, że rząd zrobi wszystko, co w jego mocy, aby w tym roku choć przygotowawcze roboty wykonane były. Smutna to rzecz, że co dla Tyrolu odrazu, bez tak długiej zwłoki i takich trudności było możliwem, dla Galicyi stać się nie mogło, a raczej zrobić tego nie chciano. Ale skoro już się tak stało, niechże przynajmniej przeforsowanie wniosku Zeithammera i szybkie jego wykonanie choć częściowo naprawi, co nieprzyjazna nam agitacya zepsuła.

„Niespodziewanie szczęśliwy obrót rozpraw parlamentarnych napawa radością i **dumą** całą prawicę i rząd“— pisze *Osas* w ostatnim swym numerze, a pisze to z powodu ugody z koleją Północną! Możnaby to chyba za żart uważać, gdyby ten żart nie był następnie *per longum et latum* uzasadniony tem, że upadek ugody byłby zwycięstwem lewicy, a więc dotkliwą porażką dla rządu i dla „systemu“. Jak to się zgodzi z twierdzeniem referenta tej sprawy p. Bilińskiego, iż odrzucenie pierwszego projektu ugody wzmocniło stanowisko rządu, zostawiamy to logice *Czasu*. Ale twierdzimy stanowczo, że to przeniesienie kwestyi ekonomicznej na pole polityczne, jest tylko bardzo zręcznym manewrem, obliczonym na to, aby zadziałać na nerwy tych posłów, którzy w każdej zmianie w gabinecie Taaffego widzą jakąś ciężką, niepowetowaną klęskę. Gdyby ugodę odrzucono, jeden tylko byłby skutek — dymisya p. Piny i zastąpienie go kim innym. Czy zaś p. Pino przyczynia się do wzmocnienia gabinetu i systemu, czy może przeciwnie go osłabia, osądzi łatwo, kto zna przebieg spraw jego ministerstwa z ostatnich kilku lat, od kolei transwersalnej do wydania statutu kolei skarbowych i do ugody z koleją Północną. My jesteśmy przekonani, że na zmianie ministra handlu gabinet dzisiejszy byłby tylko zyskał. Do „radości i dumy“ nie widzimy żadnego powodu. Bo jeżeli nad czem tutaj odniesiono zwycięstwo, to zaprawdę nie nad lewicą, ale nad interesem państwa i ludności. „Radością i dumą“ bylibyśmy przejęci, gdyby rząd z czynnym udziałem i poparciem polskich posłów, był pokierował tą sprawą w myśl zeszłorocznych uchwał Koła. Dumą — bo byłoby to prawdziwą dla Koła chlubą. Radością — nietylko dla tego, że w takiem załatwieniu sprawy widzielibyśmy silniejsze zabezpieczenie interesów opodatkowanej rolniczej i przemysłowej ludności, ale i z tego także powodu, iż dopiero przez to byłaby niemiecka, centralistyczna lewica na głowę pobita. Stworzyć dla niej takie położenie, żeby musiała albo przyłączyć się do rządu i prawicy albo wystąpić wbrew uzasadnionym, najsłuszniejszym, a tak silnie objawionym życzeniom ludności — postawić anticentralistyczny rząd i jego stronnictwo jako tych, którzy ludność uwolnili od gniotącego ją przez 50 lat przywileju jednej grupy finansistów — wydrzeć lewicy z ręki broń, którą przy wyborach będzie przeciw prawicy i rządowi bardzo skutecznie działać: oto co by nas mogło przejąć „radością i dumą“, co byłoby rzeczywistem wzmocnieniem „systemu“. To co się stało, uratowało p. ministra Pino od niechybnej dymisyi—ale czy wzmocniło system i czy wyjdzie na korzyść ludności, niedaleka przyszłość okaże.

Polska intryga.

Formułka ta od ćwierć wieku niemal wybiega z ust naszych prześladowców, ile razy jest mowa o Polakach i jest uniwersalnym motorem polityki tępienia narodu polskiego, jakoby wciąż zagrażającego najdroższym interesom dwóch najpotężniejszych mocarstw na świecie.

Polska intryga służy do wszystkiego. Raz do uspokojenia rzekomych wyrzutów sumienia przewrotnych polityków i publicystów, zmuszonych do publicznego tłomaczenia się; innym razem do usprawiedliwienia czynów najgwałtowniejszej germanizacyi lub rusyfikacyi, wreszcie do rozbudzenia namiętności narodowych albo dzikich instynktów w masach, gdy tego zajdzie potrzeba.

O pierwszeństwo wynalazku tej formułki walczą oddawna dwie piękne dusze panów Pindtera i Katkowa, a świetny musi to być wynalazek, jeżeli nawet wielki kanclerz niemiecki nie pogardza nim, jako środkiem do przeprowadzenia swych zamiarów.

Rozmaicie bywa określana ta polska intryga. Według księcia Bismarka jest ona utworem chorobliwej mózgownicy na wpół pijanego polskiego szlachciury, zdaniem p. Pindtera jest to zatruty duch czarnego internacyonału, według wreszcie Katkowa wężowym płodem narodu zdradzającego swych dobrodziejów.

Polska intryga, zdaniem tych znawców, z zapadłych zakątków lechickiej ziemi rozpromienia się na wszystkie strony świata i jest wszechobecną. Jednocześnie pojawia się ona w Bośnii i Hercogowinie, w Macedonii, w Rzymie, Londynie, w Kamerunie, nad Kongo, Amurem, w Afganistanie, na Syberyi — *summa summarum* wszędzie, gdzie kto chce — bo czerwona nić polskiej intrygi w niezliczonych zwojach opasuje całą kulę ziemską.

Ten polski Dantyszek każdemu się objawia. — Przybywa on zarówno na potężny głos ks. Bismarka, lub mniej doniosłe wołanie ministrów pruskich i rosyjskich, naczelnych prezesów i generał-gubernatorów, jak i na pisk pierwszego lepszego pisemka: *Posener Tageblatt*, *Neue Fr. Presse*, lub ochrypłe hukanie przezacnych współpracowników *Mosk. Wied.*, *Now. Wr.*, *Petiers. Wied.*, w rodzaju Muraszków, Russkich Stranników Mołczanowów i tym podobnych wyrobników pióra.

Potężna to jednak musi być kreacya złego ducha, ta polska intryga, skoro, według wyznania ks. Bismarka uczynionego niedawno w parlamencie niemieckim, dusi go jak zmora w nieprzespanych od lat dwudziestu nocach, skoro przyprawiła hr. Tołstoj o chorobę, skoro wreszcie zgłodniała rzesza małych literackich piesków na jej widok dotkniętą bywa... wodowstrętem.

Ale zobaczmy, jakie figle płata w tej chwili ów polski Dantyszek według wiarygodnych doniesień dzienników rosyjskich.

Półurzędowe *Pet. Wied.* dyabelnie nastraszyła *N. Allg. Ztg.*, która z powodu wiadomego epizodu z ks. dziek. Waniurą, kandydatem na arcybiskupa poznańskiego, bez miłosierdzia zdemaskowała polską intrygę w Watykanie. Dzienniki galicyjskie, powiadają *Pet. Wied.*, otrzymały z Rzymu depesze, opiewające, jakoby kwestya obsadzenia tej stolicy była w zasadzie rozstrzygnięta, że jednak prymas Polski powinien co najmniej z szlachty pochodzić, a ks. Waniura jest mieszczańskiego pochodzenia. Wszystkie te i tym podobne wiadomości rzucają charakterystyczne światło na pobudki Watykanu w sprawie obsadzenia katedry ś. Wojciecha. Dziekan Waniura nie budzi zaufania i dla tego nie oddadzą mu stolicy arcybiskupiej, jako człowiekowi wyszłemu z ludu. Tylko szlachcic może być następcą hr. Ledóchowskiego. Po tem niepodobna już wątpić, że w kwestyi obsadzenia stolicy arcybiskupiej w Poznaniu, rozstrzygają nie względy religijne, albo moralne potrzeby archidyecezyi lecz w Watykanie patrzą się na nią, jak na sprawę polityczną. Polski szlachcic winien zostać arcybiskupem, aby polska propaganda miała w nim nowego rzecznika. Okazuje się, że w Berlinie, kończą *Pet. Wied.*, daleko lepiej od nas pojmują żwawość jezuickiej intrygi kuryi rzymskiej i nie naśladują nas w objawach ufności dla generałów watykańskich. *Carthago delenda est!* woła organ ks. Bismarka. I my powinniśmy dobrze wsłuchiwać się w tej sprawie w to, co ten mąż głosi, jak już to czynimy w sprawach polityki zagranicznej.“

Mosk. Wied. piszą znowu: „Do arcybiskupa poznańskiego jako prymasa Polski, należy wybór przyszłego polskiego króla. W Watykanie widocznie dobrze wiedzą o tej roli arcybiskupa poznańskiego i z tego powodu życzą sobie, aby na stolicy św. Wojciecha zasiadł wpływowy polski szlachcic. Inni biskupi powinni być pomocnikami prymasa, który nie mógłby spełnić swej misyi, gdyby nie miał zapewnionej ich pomocy. Najlepszem zapewnieniem może być tylko wybór osób, zdolnych do wywarcia politycznego wpływu. Nie darmo nasz Hryniewiecki z taką pompą wjeżdżał do Wilna, korzystając z materyalnej pomocy miejscowych polskich magnatów, wśród których wyłącznie przebywał. Biskupi potrzebują także zaufanych pomocników. I Hryniewiecki takich tylko wybierał, usuwając każdego księdza, który mu się wydawał podejrzanym. W działaniach Hryniewieckiego był cały system. Klucz do tego systematu dają nam teraz wskazówki kuryi, co do przymiotów osoby wybieranej na polską biskupią stolicę.“

Nędzne te fałsze nie podobały się nawet redaktorowi *Now. Wr.*, który z tego powodu powiada: „Zbyt to naciągnięte rozumowanie. Niemcom jakoś to do twarzy, bo oni misternemi są politykami. Lecz nam, Rosyanom, lepiej nie puszczać się w dziedzinę ciemnych domysłów, zwłaszcza, że dla nas takie domysły nie mają praktycznego znaczenia.“

W ogóle, teraz w modzie są wszelkie naciągania na rzecz polskiej intrygi. Tak na przykład Trubnikow w swoim *Ekonomiście*, bez żadnej faktycznej podstawy przypisuje stan obecnych finansów rosyjskich polskiej intrydze. *Gołos Moskwy* poszedł jeszcze dalej i za pomocą tej intrygi objaśnia zapadłą uchwałę budowania sybirskiej drogi żelaznej na Ufę nie zaś na Kazań. Zresztą *Gołos Moskwy* w swojej prostoduszności gotów jest dopatrzeć się nie wiedzieć już czego. Bo oto lamentując na polską intrygę tak pisze:

„Do Łodzi, Tomaszowa, Kołuszek a nawet Bodzechowa budowano i budują koleje nadzwyczaj starannie. Moskiewsko-Brzeska kolej do Brześcia i przywiślańskich gubernii idzie dwoma torami, a pod Moskwą jednym tylko. W kraju przywiślańskim za pieniądze skarbowe wybudowano mnóstwo dróg żelaznych, gdy tymczasem dalszą budowę kolei rostowsko-władykaukazkiej przerwano, przez co Moskwa nie jest połączona z siecią dróg kaukazkich, skutkiem czego zbyt moskiewskich fabrykatów nadzwyczaj jest utrudniony“.

Wszystko to ztąd ma pochodzić, że dotychczas nie zamknięto drzwi rosyjskich szkół technicznych dla Polaków. *Gołos Moskwy* nie chce pamiętać, powiada *Nowoje Wremia*, że sieć zachodnio-rosyjskich dróg żelaznych ma pierwszorzędne strategiczne znaczenie i dlatego jest ważniejszą aniżeli zbyt moskiewskich wyrobów.

Podobne idyotyzmy prasy rosyjskiej oburzają samych nawet Rosyan.

„Polskiej intrygi już nie ma, i mówić o niej nie ma sensu, — woła Komarów w swojej gazecie *Swiet*, w odpowiedzi na znane słowa ks. Bismarka o polskich dziennikach wydawanych po rosyjsku w Petersburgu. Polacy, — powiada dalej Komarow, dawno zrzekli się swych marzeń i urojeń, rozbitych całkowicie w ciągu bieżącego stulecia. Ferment partyi, idącej jeszcze po starej drodze, nie jest wyrazem życzeń całego narodu ani też jego przewodców. Istotni przewódcy oddawna już oddali się Rosyi i w polityce sławiańskiej prowadzonej przez Rosyę, widzą wszystko czego tylko żądać mogą. Naturalnie kółko to dotąd nie wielkie, ale rozrasta się z dniem każdym. I w Galicyi i w Księstwie Poznańskiem niedaleką jest chwila, w której to kółko rozrośnie w koło, wyrażające opinię i wyznanie wiary całego szczepu. Rosya nie ma się czego lękać — przeciwnie powinna tego żądać“.

Słusznie twierdzi p. Komarow, że gadać o polskiej intrydze jest śmiesznością, bo Polacy żądają tylko sprawiedliwości i praw im przynależnych, lecz nieuczciwie mówi, że przewódcy polscy w polityce sławiańskiej Rosyi widzą wszystko czego tylko żądać mogą. Podobne twierdzenie jest nieludzkiem naigrawaniem się z narodu niegdyś samodzielnego, o wielkiej dziejowej przeszłości, mającego wielką żywotność, literaturę, sztukę, umiejętność i kwitnący język. Niema takiego wyrodnego Polaka w Królestwie Polskiem, na Litwie i Rusi, w Galicyi i Ks. Poznańskiem, któryby w polityce Rosyi, zaprzeczającej wszelkich praw ludzkich, niszczącej pokrewny szczep sławiański, mógł widzieć spełnienie swych życzeń. Zaiste Rosya nie ma się czego obawiać Polaków! Staramy się o zachowanie narodowości na drodze legalnej, więc nie jesteśmy straszni ani dla Niemiec ani dla Rosyi. Lecz cała Rosya wiedzieć powinna, że naród o wielkiej przeszłości nie może dobrowolnie położyć głowy pod topór zniszczenia, nie może stracić wiary i nadziei, że kiedyś stanie się wolnym i żywym w szeregu innych narodów. Nie ma też Polaka, któryby oświadczył, iż przywrócenie Polski jest wręcz niepodobne. Wszystko co się robi i dzieje na ziemi polskiej nie przekracza granic legalnych i nie przechodzi poza sferę gorących życzeń. Żaden poczciwy i wykształcony Rosyanin nie może żądać od nas wyrzeczenia się najdroższych skarbów wiary, języka i narodowych ideałów. Niestety liczba takich Rosyan nie może być wielką w kraju zacofanym, który nie otrzymał żadnej cywilizacyjnej spuścizny i dlatego nie może pojąć praw cywilizowanych ludów. „Niewola tatarska, jak wyraził się przed kilkoma zaledwie dniami prof. Modestow, podcięła rozwój rosyjskiego życia, właśnie w tej dobie, gdy w zachodniej Europie przygotowywał się ruch umysłowy zwany epoką odrodzenia. Ten ruch, będący źródłem nowej europejskiej społeczności nie dotknął się Rosyi. I dlatego Rosya pozostała w tyle poza Europą i nie może jej dogonić“.

Nic dziwnego, że w takim kraju zacofanym w żądaniu przywrócenia praw ludzkich i przyrodzonych widzą polską intrygę. Polacy zaś, jako należący do rodziny ludów europejskich, rosyjską intrygę przetrwają i wytrwają w obronie praw swoich. Niższa cywilizacya nigdy nie zdoła pokonać wyższej, że zaś polska cywilizacya jest wyższą od rosyjskiej, każdy chećby najzagorzalszy Rosyanin przyznać musi.

Kolej Północna ces. Ferdynanda.

XIV.

(Dr. L) Koleje austryackie a w szczególności także kolej Północna pojmują zadanie swoje jednostronnie, kładąc główny nacisk na przewóz towarów, podczas gdy kwestya taniego i wymaganiom tegoczesnym w zupełności odpowiadającego przewozu osób jest mniej lub więcej zaniedbaną. Ankiety i konferencye, zwoływane od czasu do czasu w sprawach kolejowych, zajmują się żywo klasyfikacyą towarów, składowem i opłatą manipulacyjną, ekspedycyą i reekspedycyą, taryfami różniczkowemi i lokalnemi, kartelami i refakcyami, słowem omawiają wszelkie kwestye z przewozu towarów wynikające, a tylko mimochodem wspominają o cenach jazdy osób i to najczęściej o tyle, o ile przewóz osób pozostaje w związku z transportem towarów np. przy kosztach podróży parobków, używanych do pilnowania transportowanego bydła i t. p. Zaniedbanie to jest tem dziwniejszem w czasach, kiedy poruszona przez dr. Hertzkę kwestya tak zw. porta kolejowego *(Personenporto)*, t. j. opłaty jednolitej za jazdę bez względu na odległość, coraz więcej zyskuje zwolenników i kiedy przykład i doświadczenie wielu zagranicznych kolei wskazują jasno, że zniżenie cen jazdy i zaprowadzenie rozlicznych ułatwień przysporzyć mogą kolejom znaczne zyski, a w każdym razie wyświadczają ludności zwłaszcza uboższej wielkie dobrodziejstwa. Wobec tego niewłaściwem jest, że sprawozdanie komisyi kolejowej o projekcie ugody z koleją Północną sprawę tak ważną traktuje pobieżnie i załatwia połowicznie, poprzestając na zrównaniu jazdy z taryfami osobowemi kolei państwowych. Postanowienie tak ogólnikowe zniewala kolej jedynie do zaprowadzenia cokolwiek niższych cen jazdy, lecz bynajmniej nie nakłada obowiązku do zaprowadzenia tych ułatwień, jakie na tak intratnej kolei, bez wszelkiego ryzyka zastosowane być mogą. Pożądanemby np. było zaprowadzenie III klasy przy pociągach pospiesznych i kuryerskich, a IV klasy przy pociągach osobowych, dalej lepsze urządzenie biletów powrotnych i książeczek jazdy *(Rundreisekarten)*, tudzież zaprowadzenie biletów abonentowych tak rocznych, jak i na pewną ilość jazd, a wreszcie wygodniejsze urządzenie pociągów nocnych, przy których obecnie poczestne konduktorów tak wybitną odgrywa rolę. Skoro zatem zajęto się troskliwie węglami, zbożem i bydłem, to wypadało także i o ludziach, a zwłaszcza o tych śmiertelnikach, którzy nie są w posiadaniu wolnych biletów I klasy, cokolwiek pomyśleć.

W sprawach kolejowych decydują obecnie często względy strategiczne. Podczas gdy pierwej budowano nieraz koleje tak blisko i równolegle do granicy, że w razie wojny łatwo mogą być przez nieprzyjaciela zajęte lub zniszczone, w nowszych czasach głos reprezentanta ministerstwa wojny orzeka niemal stanowczo o kierunku trasy, o położeniu dworców, pochyłości toru kolejowego, rozciągłości szyn do przesuwania po stacyach i t. d., a wiele linij ze stanowiska ekonomicznego obojętnych, jak np. tak zw. Skobelewbahn z Podgórza do Oświęcimia zawdzięcza istnienie wyłącznie względom militarnym. Tylko przy załatwieniu sprawy kolei Północnej, będącej jedynym łącznikiem między zachodnią a wschodnią grupą kolei państwowych, nie zwrócono w komisyi na tę stronę sprawy dostatecznej uwagi i skoro kolej Północna za szybki przewóz wojska — w czasie ostatnich manewrów, otrzymała list pochwalny, uznano rzecz za niepotrzebującą bliższego traktowania. Tymczasem właśnie pozostawienie tak ważnej linii w ręku prywatnego przedsiębiorstwa, zależnego od grupy możnych finansistów, na wypadek zatargów międzynarodowych daje uzasadniony powód do obaw. Wprawdzie z dniem mobilizacyi armii przechodzą wszystkie koleje pod bezpośredni zarząd ministerstwa wojny, ale wszelkie przygotowawcze zarządzenia, jak przesyłki broni, amunicyi i innych przyborów wojennych, odbywające się przed ogłoszeniem mobilizacyi, dokonane być muszą przez ludzi prywatnych, którzy chociaż obowiązków swoich dopełnią, to w każdym razie przez to niepotrzebnie wtajemniczeni zostają w różne sekrety planu akcyi wojennej, a państwo zdaje się całkiem zbytecznie na dyskrecyę osób prywatnych, będących nieraz obcokrajowcami, albowiem kolej nie ma obowiązku przyjmowania do służby wyłącznie krajowców. Matadorowie giełdowi, w których ręku jest większość akcyj kolei prywatnych, mogą walory te odsprzedać zagranicznym finansistom, będącym w stosunkach z zagranicznymi rządami i przez to może się łatwo wydarzyć, że rząd obcy wywierać będzie wpływ na skład rady zawiadowczej i zarządu kolei prywatnej w Austryi i postarać się o umieszczenie osobistości dlań dogodnych. Właściciele akcyj kolei prywatnych nie mają też żadnego prawnego obowiązku w razie zatargów międzynarodowych angażowania się w kierunku zwyżki austryackich walorów państwowych, lecz łatwo być może, że posiadając zagraniczne papiery publiczne mieliby właśnie korzyść w razie zwyżki tychże, co w każdym razie wytwarza dla nich przykrą kolizyę, której unika się przez upaństwowienie. Dlatego też dziwnem jest, że komisya kolejowa, jeżeli już koniecznie chciała „przygotować upaństwowienie przez udzielenie nowej koncesyi“ nie zastrzegła przynajmniej tego, że urzędnicy i służby muszą być obywatelami austryackimi i skoro nawet instytucya tak wyłącznie spekulacyjna jak Länderbank ma gubernatora, przez cesarza na przedstawienie rządu mianowanego, nie domagała się takiego stanowiska w zarządzie kolei Północnej na rzecz funkcyonaryusza, przez rząd mianowanego i od akcyonaryuszów niezależnego. Ważność względów strategicznych nasunąć się zaś była powinna już z tej przyczyny, że właśnie w Austryi w roku 1859 przykre zrobiono doświadczenie, iż Francuzi będący w służbie kolei Południowej, wtajemniczeni byli w rozmaite szczegóły zarządzeń wojennych i że przez ich niedyskrecyę niejedno dostało się do publicznej wiadomości, jeżeli nie wprost do wiadomości sztabu generalnego armii napoleońskiej.

W końcu nadmienić musimy, że nawet, gdyby odnowienie koncesyi zawierało na pozór wszelkie korzyści inkameracyi, to ze względów dobra publicznego należałoby mimo to przystąpić do upaństwowienia, albowiem lojalne wykonanie przyjętych obowiązków jest nader wątpliwem, a dotychczasowa gospodarka kolei Północnej do wręcz przeciwnego wniosku uprawnia. Jeszcze w r. 1875 bowiem doszło do wiadomości władz skarbowych, że kolej Północna od lat wielu trudni się potajemnie na wielką skalę hurtownym handlem węgla, że do tego przedsiębiorstwa sowicie się opłacającego używa naczelników stacyj i że od całego interesu tego ani centa podatku nie opłaca. Podniesiono także, że dyrekcya tejże kolei rozliczne lokalności w budynkach kolejowych jak piwnice, magazyny i t. d. zwłaszcza w Wiedniu i większych miastach morawskich odnajmuje nie przedstawiając do opodatkowania dochodu, jaki stąd pobiera. W samym Wiedniu z tego tytułu pobierano rocznie przeszło 160.000 złr., co uwzględniając liczbę lat, przez które ta manipulacya trwała, bardzo pokaźną uczyniło sumkę. Następstwem tego było, że przeciw kolei Północnej wdrożono dochodzenie skarbowe o ukrócenie należności skarbowych w wysokości 1,880.000 złr., i że gdy giełda się o tem dowiedziała, akcye obniżyły się o 120 złr. na sztuce w ciągu jednego dnia. W grudniu 1875 deputowany wiedeński Steudel zainterpelował nawet w Izbie poselskiej w tym względzie ówczesnego ministra skarbu bar. Pretisa i domagał się energicznego wystąpienia przeciw towarzystwu kolejowemu, którego stanowisko zakrawa na państwo w państwie. Interpelacya ta pozostała bez odpowiedzi i sprawa cała, która swego czasu wiele wrzawy narobiła, została zabagniona i spoczywa zapewne w archiwach a rezultat dochodzenia nie doszedł do wiadomości publicznej. Szczegóły te powzięliśmy z Nr. 1757 Wiedeńskiej Gazety rolniczej z d. 31 października 1883, a stanowczość wystąpienia tego pisma wskazuje, że gdyby sprawa mniej była kompromitującą, nie omieszkanoby ją dawno wyjaśnić. Kto wobec takiej gospodarki spodziewa się ścisłego dopełniania przyjętych w ugodzie zobowiązań, tego dobroduszność jest tak fenomenalną, że ją snadnie pokazywać może za pieniądze, obok sławnej nici czerwonej, ciągnącej się przez dzieje ludzkości i drabinki, po której we śnie patryarchy Jakóba aniołowie z nieba zstępowali, niedościgniony dotąd osobliwości w muzeum Barnuma.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 25 marca.

(=) Sprawa regulacyi rzek galicyjskich na nowe weszła tory. Stało się zadość życzeniu naszemu, wypowiedzianemu dziś tydzień, żeby nasza reprezentacya w parlamencie austryackim wobec okoliczności, iż projekt rządowy przed zamknięciem Rady państwa uchwalony nie będzie, zajęła się uratowaniem na teraz tej przynajmniej kwoty, który projekt wymienia jako potrzebną na wygotowanie planów i na inne wstępne roboty regulacyjne. Koło poświęciło tej sprawie całe jedno i część następnego posiedzenia swego i owocem tych obrad jest wniosek posła Zeithammera, stawiony w komisyi onegdaj wieczorem. Wniosek ten wyjmuje z projektu rządowego §. 8-ci i daje mu formę osobnej ustawy, wyjmuje charakteryzującej się jako pierwiastek nowego projektu o regulacyi rzek galicyjskich, który rząd wniesie w jesieni do nowo wybranej Izby. Wyraża to przede wszystkiem sam napis wniosku p. Zeithammera, który brzmi: „Ustawa z dnia ..., mocą której na roboty wstępne do pieczy skarbowej, przyznaje się przyczynek skarbowy". Całkiem wyraźnie zaś mówi §. 1-szy: „Celem uregulowania tych rzek galicyjskich, w których uwzględnie przestrzeń rzek, które według dotychczasowej ustawy przyczyną powodzi w kraju a nie należą do pieczy państwa, przyznaje się — z zastrzeżeniem wydania w swoim czasie postanowień o przyczynieniu się skarbu do kosztów tej regulacyi — przyczynek skarbowy jako 60 procentową część kosztów robót regulacyjnych, szczególnie zdjęcia tych rzek i wypracowania projektów generalnych, tudzież kosztów budowli nie cierpiących zwłoki i zasadzenia wikla, jako też kosztów tej kategoryi robót, a to w kwocie co najwięcej 500,000 złr., pod warunkiem, że na tenże cel Sejm galicyjski uchwali 40-procentowy przyczynek krajowy."

Bylibyśmy wprawdzie woleli, żeby to, co popierają się obecnie w formie wniosku p. Zeithammera, pojawiło się było w formie osobnego projektu rządowego, i o to w Kole odzywały się głosy; ze względu jednak na to, że projekt rządowy musiałby przechodzić wszystkie fazy regulaminowe, że w tym razie potrzeba upoważnienia cesarskiego do wniesienia projektu, jako samo wniesienie do Izby, następnie pierwsze czytanie w Izbie, potem nowe obrady komisyjne i t. d., musimy uznać, że wniosek p. Zeithammera jako wniosek komisyjny, a więc mogący dostać się zaraz w drugiem czytaniu pod obrady pełnej Izby, jest najkrótszą, a więc najlepszą drogą wyjścia. Że zaś wniosek posła Zeithammera, a więc Koła, nie od naszych członków komisyi, jest to łatwa do zrozumienia.

Zachodzi stoli pytanie, czy i ten skromny wniosek stanie się ustawą. Lewica sama żądała planów regulacyjnych, zanimby głosować mogła przyczynek skarbowy na rzecz planów regulacyjnych, nie le... samo to ... Wniosek Zeithammera spełnia żądanie lewicy, wytrąca jej przeto broń z ręki. Mimo to zaraz po stawieniu go w komisyi członkowie z lewicy wszczęli wielki hałas, a *N. Fr. Presse* zapowiada wytrwałą opozycyę przeciw wnioskowi. Gdyby przeto ze strony prawicy nie było większej przychylności dla przyjęcia tego wniosku, niż było dotychczas dla wniosku rządowego, nie możnaby go przyjść. Spodziewamy się, że tak się nie stanie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 27 marca.

Do dzienników wiedeńskich donoszą o krwawem starciu, jakie miało nastąpić pod Sierosławicami, między rosyjską strażą graniczną a przemytnikami. Od pewnego czasu przemytnicy przechodzą granicę w większych gromadach. Straż pograniczna nie może dać sobie rady, więc do Sierosławic, Michałowic i innych miejsc granicznych przybyć mają Kozacy. O ile wiadomość ta jest prawdziwą nie możemy powiedzieć, gdyż w Krakowie nic o krwawem starciu nie wiadomo.

Leoncyusz, prawosławny arcybiskup warszawsko-chełmski, obchodził d. 25 bm. dwudziestopięcioletnią rocznicę arcybiskupiej godności. Do przybyłych z powinszowaniami czynowników i deputacyi popów Leoncyusz miał mowę, w której skreślił obraz postępów prawosławia w Królestwie Polskiem. „Opatrzność nam pozwoli, rzekł Leoncyusz, że ten kraj, będący już rosyjskim, stanie się na wskróś prawosławnym, co się stanie przy pomocy Boga, cara i najświątobliwszego synodu". Naszem zdaniem Opatrzność nie może sprzyjać dziełu gwałtu i nawracania na prawosławie przemocą — nahajką i bagnetem.

Wczorajsze telegramy dały dostateczny obraz ożywionego, a chwilami burzliwego posiedzenia Izby poselskiej, na którem rozpoczęto szczegółowe rozprawy nad projektem ugody z koleją Północną. Możemy przeto zamiast osobnego sprawozdania poprzestać na uzupełnieniu telegraficznych doniesień. Wnioski Schwegla, zapowiedziane do § 7 — zawierającego najważniejsze warunki przedłużenia koncesyi — znane już są naszym czytelnikom, są to bowiem z małemi zmianami i dodatkami te same poprawki, które klub Coroniniego w ostatniej chwili przedłożył prawicy, i od przyjęcia których uczynił zależnem głosowanie swoje za ugodą. Na wniesienie tych poprawek była Izba przygotowaną — niespodzianką był wszakże dla niej wniosek Zallingera z klubu Liechtensteina, który opiewa: „Będące na stole Izby wnioski w sprawie ugody z koleją Północną odesłać napowrót do komisyi kolejowej do nowych narad, z poleceniem, aby 1) poprawki dokładnie zbadała, 2) takie poczyniła wnioski, któreby mogły zastrzedz ekonomiczne i finansowe interesy państwa, zwłaszcza, żeby wzięła pod rozwagę kwestyę trwania nowej koncesyi". Wniosek ten, poparty nietylko przez lewicę, ale w pierwszej chwili i przez klub Coroniniego — uważała prawica jako zmierzający do przewleczenia sprawy tak, aby już załatwioną być nie mogła. Wobec tego wnosi Deym ażeby komisyi polecić, by zaraz na wieczornem posiedzeniu zdała sprawę. Podczas stawiania tych wniosków żywe toczą się narady między przywódcami prawicy, którzy konferują z Coroninim. Wreszcie Izba bardzo wyraźnie się dzieli — Herbst broni wniosku Zallingera, Bieger zaś Deyma, i powiedziawszy sobie z jednej i z drugiej strony kilka grzeczności, po żywej rozprawie nad formą głosowania, Izba odbywa dwa imienne głosowania — jedno nad tem, który z wniosków ma przyjść pierwszy pod uchwałę przy czem większość dała pierwszeństwo wnioskowi Deyma, a drugie nad samym wnioskiem, który też został uchwalony. W obu głosowaniach rozstrzygnął klub Coroniniego, który w całej tej sprawie zajął stanowisko decydujące. „Radość i duma", którą się wczoraj *Czas* uniósł z powodu przebiegu sprawy kolei Północnej — przystoi najwłaściwiej klubowi Coroniniego, on bowiem w tej chwili jest górą.

Zanim komisya rosyjsko-angielska oznaczy linię graniczną w Afganistanie, któraby mogła zadowolnić obie strony, wyjaśni się tymczasem stosunek emira Abdurrhamana do rządu Wielkiej Brytanii. Lord Dufferin, wicekról indyjski, spotka się niezadługo z emirem, a od tego spotkania zależeć może dalszy przebieg spraw środkowo-azyatyckich. Domyślają się w Anglii, że lord Dufferin zażąda od emira zezwolenia na obsadzenie Heratu. Wprawny dyplomata, za jakiego lord Dufferin uchodzi w Londynie, potrafi niezawodnie podsunąć tę myśl emirowi w najprzyjemniejszej dla niego formie. Nie można jednak przewidzieć, jakiego przyjęcia dozna ta propozycya ze strony afgańskiej. Jeżeli jednak emir nie okaże się zbyt podejrzliwym i pozwoli swoim sprzymierzeńcom wejść do Heratu, w takim razie wojska angielskie i rosyjskie stać będą zaledwie o parę mil odległości od siebie. W Petersburgu nie mogą uważać zajęcia Heratu przez Anglię za zerwanie pokoju, gdyż dotychczas uznawano tam zwierzchnictwo Wielkiej Brytanii nad Heratem. Zajęcie tego miasta, choćby nie było pierwszym wojennym krokiem, będzie jednak pierwszą odpowiedzią Anglików na ciągłe, powolne posuwanie się Rosyi.

W Petersburgu odbędzie się wkrótce narada generalnego sztabu nad sprawą przypuszczalnej walki w Azyi środkowej.

Komitet zbierający składki na podarek dla ks. Bismarka ogłosił nareszcie uchwały powzięte w sprawie użycia tych pieniędzy. Komitet postanowił za sumę 1.150.000 marek nabyć tę część dóbr Schoenhausen, która przed pięćdziesięciu laty została odprzedaną przez rodzinę Bismarków. Dobra te należały do tej rodziny jeszcze w wiekach średnich, a kanclerz dzisiejszy ujrzał tam światło dzienne. Przeciw tej uchwale głosowało sześciu członków komitetu. Kontrakt kupna ma być wręczony kanclerzowi w dniu 1 kwietnia.

Francuska Izba deputowanych przyjęła główne zasady ustawy o wyborach departamentalnych i obraduje obecnie nad jej szczegółami. Projekt komisyi przyjęto 412 głosami przeciw 99 za podstawę dyskusyi szczegółowej. Następnie, odrzucając poprawki stawiane przez prawicę, uchwaliła Izba, iż jeden poseł powinien wypadać na 70000 ludności. Wybory mają się odbywać co cztery lata między 14 sierpnia a 14 października.

Senat francuski przystąpił do rozpraw nad cłem od zboża. Nie ulega wątpliwości, że senat przyjmie znaczną większością uchwalone przez Izbę wnioski.

W Tonkinie stoczył generał Negrier trzydniową bitwę, która zakończyła się odwrotem Francuzów. W niedzielę uderzyli Chińczycy na okopy francuskie pod Dangdong. Po odparciu nieprzyjaciela zaatakowali Francuzi nazajutrz oszańcowany obóz chiński w Bangbo. We wtorek ponowiono atak, który nie powiódł się jednak wobec przeważnej siły nieprzyjacielskiej. O godz. 2 po południu musiała artylerya francuska zaprzestać ognia z powodu braku amunicyi. Wojsko gen. Negriera ustąpiło wieczorem do obronnych pozycyj w Dangdong.

W dziennikach angielskich panuje niesłychane oburzenie na generałów, dowodzących w Egipcie. Zarzucają im brak elementarnych wiadomości wojskowych. Ani w obozie, ani wśród marszu nie zachowywano odpowiednich środków ostrożności. Telegramy, które *Standard* odbiera z Kairu, donoszą o rozdrażnieniu, jakie tam wywołały wieści o klęskach Anglików.

Pogrzeb ś. p. dr. Władysława Niegolewskiego.

(Dokończenie.)

Późnym wieczorem w niedzielę, żałobny kondukt ze zwłokami ś. p. Niegolewskiego stanął w Buku, majętności zmarłego, gdzie w parafialnym kościele pozostawiono trumnę z wieńcami, oraz koroną obywatelską, na wysokim katafalku. Poniżej trumny zawieszono portret zasłużonego męża, a przy nim dwa srebrne wieńce od miasta Poznania i towarzyszów broni z 1863 roku. — Wielką liczbą wieńców laurowych zarzucono trumnę. Na pysznych wstęgach widniały napisy świadczące, jak drogim był zmarły dla narodu naszego. — Miasta Lwów, Inowrocław, Trzemeszno, Sroda i inne, złożyły wieńce od swych obywateli; prócz tych posłowie, redakcye pism polskich, korporacye, stowarzyszenia, bractwa, młodzież uniwersytecka, powiaty, oraz liczni wielbiciele zasług zmarłego, pospieszyli z oddaniem tej ostatniej czci.

W poniedziałek niezliczona ludność, duchowieństwo i obywatele przybyli do Buku, gdzie podczas nabożeństwa, stowarzyszenia i amatorzy pogrzebowe wznieśli śpiewy.

Z kazalnicy, pokrytej czarną krepą, przemawiał o zasługach zmarłego ks. Ostrowicz. Wzniosłe przemówienie tego kapłana podaje *Dz. Pos.* w streszczeniu. — „Oto prawdziwy Polak — w którym nie ma zdrady — rozpoczął kaznodzieja, stosując słowa te do śp. Niegolewskiego. — Nie chciejcie, abym wam przedstawiał obraz zupełnej doskonałości, bo w niedoli nie wychowują się istoty doskonałe. — W ciężkiem i trudnem naszem położeniu wystarczy już, jeżeli zdołamy wskazać mężów, co jaśnieją blaskiem rozlicznych cnót i gorącą miłością kochanej ojczyzny."

Następnie roztoczył mówca ogrom prac nieboszczyka, wypowiadając, iż działalność jego była tak obszerną, tak głęboko wnikającą w potrzeby naszego społeczeństwa, iż wystarczyłoby jej, aby uświetnić żywot nie jednego, ale kilku mężów. We wszystkich pracach ś. p. Niegolewskiego przeważała miłość ojczystej sprawy tak silnie, iż mieniem swojem szafował często nad możność. — Wszakże nie wolno tego błędu wyrzucać mu — bo któż z nas jest bez winy — ani podnosić tym którzy, gdy ś. p. Niegolewski nie szczędził żadnych trudów i kosztów, nie poczuwali się do składania ofiar na ołtarzu ojczyzny, których serca były głuche na wołania i cierpienia ojczyzny. Wielka, bezmierna, nieposzlakowana była miłość ojczyzny u nieboszczyka. Naród i społeczeństwo polskie umiało jednakże uznać i ocenić tę szczytną miłość. Tu wskazuje mowca na dwie wielkie chwile — chwilę złożenia mu srebrnej korony obywatelskiej w Żerkowie — i drugą, po śmierci, na iście tryumfalny pochód z zwłokami jego w Poznaniu. Wszystkie stany, od najniższych do najwyższych, złożyły mu w pochodzie tym głęboki hołd. Cześć społeczeństwu, cześć narodowi, który umie tak uczcić wielki sztandar miłości ojczyzny! Mowca dziękując społeczeństwu za to uznanie, za tę cześć, jaką okazało prawdziwemu Polakowi, w którym nie ma zdrady, wzywa młodsze pokolenia, aby ta miłość śp. dr. Niegolewskiego przyświecała im przez cały ciąg życia, jako gwiazda przewodnia.

Z kolei mówi kaznodzieja o pracach organicznych, w których brał udział ś. p. dr. Niegolewski. Wspomniał więc o jego działaniu parlamentarnem w Frankfurcie nad Menem, gdzie swemi ognistemi mowami zjednał sobie nawet u cudzoziemców zaszczytną nazwę: *advocatus patriae* i spowodował parlament niemiecki do uznania i oświadczenia, że podział Polski był rzeczą niesprawiedliwą.

Dalej, przedstawiając wszystkie kierunki jego pracy, wzywa wszystkich obecnych, całe społeczeństwo polskie, zwolenników, przyjaciół i wielbicieli ś. p. dr. Niegolewskiego, jakoteż i tych, którzy nie zawsze podzielali jego zapatrywania, aby teraz, gdy pasmo dni żywota jego przecięte zostało, wyrzekło doń ostatnie słowo pożegnania: „spoczywaj słodko,"

Ostatniemi słowy, zwracając się do cieniów zmarłego, prosi je kapłan, aby, gdy wstąpią do przybytku ojców swych, których prochy od czterech przeszło wieków spoczywają w tym kościele, powiedziały im, że ciężkie i smutne dni żywota pędzimy — ale w pracy nie ustawamy, gdyż ożywia nas wszystkich ta sama wiara święta, której pochodnię zapalił wśród ojców naszych święty apostoł Polski — Wojciech św.

Imieniem towarzyszów broni zmarłego, przemówił w przedsionku kościelnym pułkownik z powstania 1863 roku, pan Callier. Mowa ta brzmi:

„W imieniu towarzyszów broni z 1863 roku składam z pokorą ten wieniec na trumnie największego wśród nas patryoty, dorzucając ten listek do wawrzynów, jakie wieńczą szlachetną jego skroń. Syn bohatera z pod Samosierry, z godłem „Jeszcze nie zginęła" bronił Niegolewski praw narodu i słowem i czynem przez cały bieg życia, a podczas krwawych z wrogiem zapasów, wywołanych męczeństwem narodu, stanął w szeregu walczących o niepodległość szermierzy i krwią swoją zrosił ziemię ojczystą, którą kochał nad wszystko, dla której poświęcał wszystko. — Niech mu lekką będzie ta ziemia — niech wyda godnych jego zastępców. Imię Niegolewskiego, to hasło — to sztandar nasz. Niech nam duch jego i myśl jego polska przewodzi wśród dalszej walki o lepszą dla nas przyszłość!

Nad tą mogiłą nie tylko my płaczemy — płacze cała Polska — płacze ojczyzna, której wiernym do grobu świętej pamięci Niegolewski był synem i ojcem.

Cześć, wieczna cześć cieniom Twoim, wielki mężu!"

W imieniu Koła sejmowego i to w zastępstwie prezesa jego dr. H. Szumana, którego smutny wypadek w rodzinie powstrzymał od przybycia na obchód pogrzebowy, przemawiać miał poseł Władysław Wierzbiński. Burmistrz miasta Buku zakazał jednakowoż tego przemówienia, ponieważ o niem nie był poprzednio powiadomiony.

Mówił jeszcze ksiądz Andrzej Osiński w imieniu swojem do politycznych przyjaciół śp. Niegolewskiego.

Na tem zakończył się smutny obrządek pochowania zwłok ś. p. dr. Niegolewskiego, którego miłość ojczyzny oby w późne lata przyświecała pokoleniom naszym!

Kronika.

Kraków, 27 marca.

W Muzeum techn.-przem. odbędzie się w sobotę d. 28 b. m. od godz. 12—1 publiczny wykład dra Daniela Wierzbickiego o „najnowszej meteorologii", poparty doświadczeniami na najnowszych przyrządach.

W kasynie powszechnem jutro odbędzie się ostatni wieczór muzykalny pod kierunkiem p. Wiktora Barabasza, program jest bardzo urozmaicony i ściągnie zapewne liczną bardzo publiczność.

† **Leonard Rettel**, bohaterskiej pamięci Belwederczyk, zmarł w zakładzie polskim św. Kazimierza w Paryżu. Zmarły jako 80-letni staruszek przybył w 1880 roku do Lwowa na obchód listopadowej rocznicy. Ze śmiercią jego zstąpił do grobu przedostatni z Belwederczyków, gdyż przy życiu zostaje jeden tylko Paszkiewicz w Rumunii.

Leonard Rettel w 1871 roku, oprócz innych prac literackich wydał dzieło „Cyryl i Metody" tłoczono w Paryżu nakładem biblioteki Kurnickiej. Zmarły tłómaczył także niektóre z pism Ignacego Domejki, pisanych w Ameryce po francusku, a jako tłumacz używał pseudonymu Jan Zamostowski.

Magistrat miasta Krakowa ogłasza następującą odezwę: Odnośnie do reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa Obrony krajowej z dnia 26 listopada 1884 L. 18690, tudzież odnośnie do obwieszczenia Magistratu stoł. król. m. Krakowa z dnia 14 stycznia 1885 L. 814, mocą których zarządzono w roku bieżącym spis koni i zwierząt jucznych, Magistrat wzywa wszystkich właścicieli i posiadaczy koni (zwierząt jucznych), aby konie jakie posiadają nieodwołalnie w dniu 9, 10 i 11 kwietnia br, o godzinie 8 rano do klasyfikacyi na plac Groble zwany, doprowadzili w następującym porządku: Konie z pierwszego Obwodu miejskiego, mają być przedstawione do klasyfikacyi w dniu 9 kwietnia; z Obwodu drugiego 10 kwietnia; z Obwodu trzeciego 11 kwietnia br. Konie wprowadzać należy na Groble, od strony nad brzegiem Wisły położonej, — a po uskutecznionej klasyfikacyi wyprowadzać je ulicą ku plantacyom. Kto niniejszego polecenia nie wykona, ukarany będzie w myśl rozporządzenia Ministeryalnego z dnia 30 września 1857 L. 198 Dz. u. p. grzywną do 100 złr. wa. lub aresztem do dni 14.

Pan Maryan Alma tenor opery lwowskiej, został zaangażowany do nadwornej opery w Wiedniu, w przejeździe do Wiednia po świętach, zatrzyma się jeden dzień w Krakowie w zamiarze dania koncertu na cel dobroczynny.

Do tenorzystów mamy w tym roku szczęście. W ślad za Myszugą zapowiada przybycie swoje Gustaw Walter, b. członek nadwornej opery w Wiedniu, nakoniec 20 kwietnia ma się dać słyszeć nasz słynny Mierzwiński w koncercie na dochód bratniej pomocy akademików.

Staraniem przeora tutejszego klasztoru OO. Augustyanów wydaną została świeżo *Regula Sancti Augustini nec non Ordinationes Visitatorum Conventus Cracoviensis PP. Augustinianorum typis ededit F. Augustianus Sutor.*

Częściowe zaćmienie księżyca przypadające w dniu 30 bm. rozpocznie się u nas o godzinie 4 minut 18 popołudniu, skończy się zaś o godz. 7 minut 30 wieczorem. Księżyc wejdzie dnia tego już częściowo zaćmiony a mianowicie godzinę przed końcem zaćmienia i zarazem w godzinę po chwili największego zaćmienia. Wielkość tego zaćmienia, które widzialnem będzie w Azyi, Australii, we wschodniej i środkowej Europie i Afryce, wynosi 0 9 średnicy księżycowej.

Pamiątkowe upominki. Pokazywano nam w wielkim formacie grupę włościan z okolic Krakowa, w liczbie 17 osób, zdjętą przez jednego z tutejszych fotografów. Grupa zamówioną i wykonaną została na żądanie włościan z okazyi złotego wesela Wawrzyńca i Małgorzaty Brosiów z Sulechowa. Uroczystość złotego wesela odbyła się w Raciborowicach 2 lutego b. r., a na fotografii jubilaci otoczeni są całą rodziną swoją, dla której na pamiątkę wykonaną została ta kosztowna fotografia w kilkunastu egzemplarzach. Stroje ludowe na wszystkich bardzo pięknie się przedstawiają, a na twarzach znać rodzinne podobieństwo rysów.

Zapiski policyjne. Aresztowano: Krasucką Maryannę za kradzież kolby blacharskiej, Kondraczek Józefę za kradzież, Kmiecika Błażeja za kradzież spodni, Rosenberga Seliga za kradzież wiktuałów, Kozła Wojciecha i Domagałę Wiktoryę za podejrzenie, iż śpiąc oboje w stanie pijanym, udusili dziesięciomiesięczne dziecko, Lustiga Majera z Gromnika za kradzież.

W domu pod Nr. 2 przy ulicy Szerokiej na Kazimierzu, powstał ogień tej nocy, przez zapalenie się słomy, którą zapalić musieli wyrobnicy tam nocujący — następnie pod Nr. 6 przy ulicy Wązkiej wybuchł także ogień tej samej nocy u piekarza Mojżesza Grünberga, przez zapalenie się drzewa położonego przy piecu piekarskim. Straż policyjna i pożarna stanęły na miejscach wypadków.

Zmarli. We Lwowie zmarł w 68 roku życia Kajetan Mysłowski.

Marya z Duninów Małuina, obywatelka ziemska z Podola rosyjskiego, zmarła w Krakowie wczoraj w 75 roku życia.

Anna z Irkowsky Wolf, żona nadoficyała kolei północnej, zmarła w 40 roku życia.

Feliks Machnicki, uczeń gimnazyum św. Jacka, zmarł w 19 roku życia w Tropiszowie w Król. Polskiem 24 bm.

Lwów, 26 marca. W krótkim przeciągu czasu trzeci już mamy we Lwowie obchód żałobny, w którym składamy do grobu zwłoki zasłużonych mężów, czczonych i szanowanych przez kraj cały, — przez Polskę całą. Żuliński Tadeusz, Wild Karol, a dziś Rayski Tomasz, oto straty, które poniósł w tym roku kraj cały, a w szczególności miasto nasze. Dzisiejszy pogrzeb śp. T. Rayskiego odbył się uroczyście przy udziale wszystkich wybitnych osobistości tutejszych i licznie zgromadzonej publiczności. Kondukt pogrzebowy poprzedzali mieszkańcy „Domu ubogich", bractwa kościelne i kapela „Harmonii", za którą postępywały różne deputacye z wieńcami. Za karawanem, okrytym wieńcami, postępowała ciężko dotknięta rodzina, dalej Rada miejska *in corpore* z prezydentem p. Dąbrowskim, Izba adwokacka, różne deputacye, między temi straż ochotnicza z Rudek. Pogrzeb rozpoczął się żałobnem nabożeństwem w kościele archikatedralnym, skąd około godz. 11 wyruszył kondukt na cmentarz Łyczakowski. Sklepy przy placu Maryackim i przy ulicach, któremi kroczył pochód, były zamknięte, a latarnie gazowe, kosztem miasta zaświecone. Nad grobem przemówił imieniem reprezentacyi miejskiej delegat dr. Semilski Teobald, który skreśliwszy piękny i patryotyczny żywot śp. Rayskiego, podniósł wysokie obywatelskie cnoty zmarłego, dla którego ideałami były „Ojczyzna i wolność" i tym ideałom gorące przez całe życie służył, a swoim przekonaniom do śmierci wierny pozostał. Patryotyczny żywot zmarłego niech będzie wzorem dla młodych. Po tem przemówieniu odśpiewał chór „Lutni" *Salve Regina*, a wśród smętnej pieśni złożono zwłoki do murowanego grobowca. Na grobie złożono wieńce: od Rady miejskiej m. Lwowa, Rady powiatowej Rudeńskiej, Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, Gal. Kasy oszczędności, Tow. kredyt. ziemskiego, Komitetu weteranów z r. 1831, Koła polskiego, Klubu czeskiego, Wyborców ziemi Samborskiej, Izby adwokackiej i wiele innych.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej (o g. 7 wieczorem) p. prezydent Dąbrowski poświęcił gorące słowa pamięci śp. Rayskiemu i wezwał pp. radnych, aby uczcili zasługi zmarłego dla miasta przez powstanie. Takież same wezwanie uczynił p. prezydent, celem uczczenia wielkiego patryoty polskiego śp. Niegolewskiego, zawiadamiając zarazem, że wysłał telegram kondolencyjny do rodziny śp. Niegolewskiego, a na grób posłał wieniec imieniem stolicy.

Rewizye za śladem otca Naumowicza. „Naumowicz, wracając z podróży po Rosyi do Galicyi, przejechał granicę w Uhrynowie w pow. sokalskim, gdzie wskutek spóźnionej pory zmuszony był zanocować u miejscowego księdza Kośnierskiego, zkąd rankiem przez Sokal i Żółkiew udał się do Lwowa. Ten przejazd wywołał w okolicy różne wieści, które musiały dojść do wiadomości władz. W ślad za Naumowiczem pojawiło się w Uhrynowie dwóch żandarmów, którzy przedsięwzięli radykalną rewizyę, lecz nic nie znalazłszy, powrócili do Sokala dla zdania raportu staroście. Ten ostatni widocznie nie był zadowolony z rewizyi żandarmów, w chwili bowiem, gdy Iwan Naumowicz powtórnie udał się do Rosyi, osobiście przybył do Uhrynowa dla przedsięwzięcia powtórnej rewizyi u ks. Kośnierskiego. Starosta spisał tylko protokół, albowiem nic nie znalazł. Przed powrotem do Sokala starosta nakazał zwierzchności gminnej i rewizorom komory, ażeby bacznie śledzili za każdym krokiem Naumowicza i zawsze o wszystkiem donosili do c. k. starostwa, gdyż taka jest wola namiestnictwa." W ten sposób opisuje lwowskie *Słowo* podróże otca Naumowicza.

Konfiskata. Prokuratorya lwowska skonfiskowała wydane przed kilku dniami dzieło p. Alfreda Nosiga p. t.: „Tragedya myśli", rzecz osnuta na tle życia włoskiego myśliciela Giordano Bruno. Autor wniósł rekurs.

Z Monachium artysta-malarz, jubilat Józef Brandt nadsyła następujące pismo: „Składam serdeczne i gorące podziękowanie wszystkim szanownym kolegom-artystom, literatom i przyjaciołom, oraz instytucyom naukowym i redakcyom pism, które raczyły mnie zaszczycić życzeniami, dowodami uznania, dyplomami i drogiemi dla mnie pamiątkami w dniu mego 25 letniego jubileuszu. Z uszanowaniem i wdzięcznością *Józef Brandt.*

Kapitan Hentsch oskarżony przez sądy pruskie o zbrodnię stanu i skazany na więzienie jednocześnie z J. I Kraszewskim, zmarł w tych dniach w Halli w domu kary.

W Kijowie ciekawy trafił się wypadek. Miejscowy klub szlachecki (dworianskoje sobranie) nie przyjął konsula niemieckiego barona Münchhausena na członka stowarzyszenia, pomimo wstawiania się za nim gubernialnego marszałka księcia Repnina. Odbyło się głosowanie, lecz większość oświadczyła się przeciw konsulowi.

Smutno a przecież prawda. Pod takim tytułem zamieszcza wychodząca w Czerniowcach *Gazeta Polska* wiadomość, iż zawiązany w przeszłym roku w Czerniowcach Komitet dam polskich, mając na celu sporządzić własnym kosztem i pracą rąk własnych sztandar dla „Towarzystwa polskiego bratniej pomocy", odniósł się do kompetentnych osobistości w Krakowie i Lwowie z prośbą o informacye i dostarczenie wzorów. Rok czasu upłynął od wyprawienia listów i dotąd żadnej odpowiedzi. Milczenie to przypisuje *Gazeta* tylko naszej obojętności dla spraw publicznych i kończy: „Sądzimy, iż w naszym własnym leży interesie nie wymieniać publicznie nazwisk „obojętnych", nie wątpimy, iż są to tylko wyjątkowe jednostki w naszem, znanem zresztą z szlachetnych czynów, polskiem społeczeństwie i dlatego udajemy się w drodze publicznej odezwy do kompetentnych osobistości z prośbą o pomoc i poparcie, a tem samem o zatarcie niemiłego wrażenia, wywołanego dotychczasowym tokiem niewymagającej wszelkich ofiar sprawy. Czyż mielibyśmy apelować do Czechów, Niemców, lub innych obcokrajowców?"

Mianowania. Krajowa Dyrekcya skarbu mianowała kontrolora urzędów sprzedaży soli Henryka Fischera zarządcą, a adjunkta podatkowego Stanisława Przybyłowicza, kontrolorem urzędów sprzedaży soli.

Repertuar teatralny.

W sobotę 28-go: „Księżna Udaszkin", sztuka w czterech aktach, Freitaga; po raz pierwszy. Benefis p. Rigera.

W niedzielę 29-go: „Śmierć Władysława IV", dramat w pięciu aktach, Józefa Szujskiego.

Sprawozdanie

komitetu Fundacyi imienia Karola Szajnochy z czynności swoich w ciągu r. 1884.

W myśl § 15 aktu fundacyjnego obowiązany jest komitet wyżej powołanej fundacyi każdego roku zdać sprawę ze swoich czynności, a to wymieniając osoby, które wsparcie pobierały i w jakiej sumie, tudzież donosząc o stanie kapitału, ilości dochodu, wydatków i reszty kasy, nakoniec podając do wiadomości publicznej, jaki skład jest obecnie tego komitetu.

Czyniąc zadość temu obowiązkowi, oznajmia komitet, że:

I. Skład tego komitetu w r. 1884 był następujący: Członkowie: hr. Włodzimierz Dzieduszycki jako przewodniczący, dr. Antoni Małecki jako zastępca przewodniczącego, dr. Ksawery Liske, dr Józef Majer w Krakowie, p. Zygmunt Sawczyński, hr. dr. Stanisław Tarnowski i dr. Wojciech Urbański. Zastępcy: hr. Władysław Badeni, dr. Michał Gnoiński, dr. Wojciech Kętrzyński, dr. Marceli Madejski, dr. Zygmunt Węclewski, p. Franciszek Zima, śp. Bernard Kalicki, a po jego zgonie dr. Alfred Biesiadecki.

II. Majątek fundacyjny wynosił w początku roku 1884 w wartości nominalnej sumę 29.339 złr. 17 ct. Był zaś ulokowany w następujących efektach:

9.300 — w 31 szt. 5% prioritet kolei Lw.-Czern.
6.000 — „ 5% listach hipot. nieprzemiowanych
1.000 — „ 5% „ „ premiowanych
6.300 — „ 6% „ „
1.000 — „ 5% „ zast. Tow. kred. gal.
5.600 — „ 6% obligacyach pożyczki kraj.
94·04 } w książeczkach gal. Banku kred.
45·13 }
29.339·17 razem.

Z efektów powyższych ubyło w ciągu r. 1884 wskutek wylosowania i konwersyi:

2300 złr. w 6% listach hipotecznych, mianowicie: ser. B nr. 563 i ser. D nr. 1366 i 1426.

4000 złr. w 6% pożyczce krajowej, mianowicie: ser. A nr. 1539, 1535, 2189, 3050.

9300 złr. w 5% prioritetach kolei Lwowsko-Czerniowieckiej.

Za powyższe efekta wpłynęła gotówka 12.069 złr. 75 ct.

Natomiast kupiono na rzecz fundacyi, co następuje:

2300 złr. w 6% listach hipotecznych, mianowicie: ser. B 3447, ser. D nr. 19095 i 19096.

4000 złr. w 6% pożyczce kraj., mianowicie: ser. A 1003, 2205, 4060 i 6230.

9300 złr. w 5% listach zastawnych Tow. kred. gal., mianowicie: ser. II 3273, III 334, 336, 339, 340, V 2158, 4307, 13928.

Za które efekta zapłacono 11.943 złr. 80 ct.

Wynosi przeto zysk otrzymany przy tej zamianie 125 złr. 95 ct.

III. W dochodach bieżących miała fundacya w ciągu roku 1884 z kuponów i odsetek od wkładek na książeczkach 1615 złr. 41 ct., z różnicy kursu przy wymianie efektów, jak wyżej 125 złr. 95 ct., razem 1741 złr. 36 ct.

Z tego wydano:

P. Stalmachowi, redaktorowi *Gwiazdki Cieszyńskiej* w dwóch półrocznych ratach . . . 752 44
Dr. Wład. Szajnosze w dwóch ratach . . . 376 22
P. Teod. Lenartowiczowi w 2 „ . . . 376 22
Przeniesiono do funduszu żelaznego w myśl § 4 aktu fundacyjnego . . . 236 48
Razem 1741·36

IV. Kwota 236 złr. 48 ct. przeniesiona do funduszu żelaznego, użyta została w następujący sposób:

Na zakupno złr. 200 w 5% listach zastawnych Tow. kred. gal. po 99 złr. . . . 198·—
Dopisany procent w dwóch książeczkach Banku kred. . . . 8·03
Włożono na książeczkę gal. Kasy oszcz. . . . 30·45
236 48

Stan majątku fundacyjnego z końcem r. 1884 składa się przeto z następujących efektów, wynoszących w imiennej wartości sumę 29.577·65.

6.000 — w 5% listach hipot. nieprzemiowanych
1.000 — „ 5% „ „ premiowanych
6.300 — „ 6% „ „
10.500 — „ 5% „ zast. Tow. kred. gal.
5.600 — „ 6% obligacyach pożyczki krajowej
100·05 } w dwóch książeczkach Banku kredyt.
47·15 }
30·45 w książeczce gal. Kasy oszczędności
29.577·65

Ponieważ według tego, co powyżej przytoczono, wynosił majątek fundacyjny z końcem r. 1883 nominalnie 29.339 złr. 17 ct. powiększył się przeto w ciągu r. 1884 o 238 złr. 48 ct.

W końcu oznajmia się, że powyższe efekta zostają obecnie w przechowaniu gal. Kasy oszczędności.

Lwów, dnia 22 marca 1885.

Włodzimierz Dzieduszycki.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— W akademii umiejętności odbyło się d. 20 b. m. posiedzenie Wydziału matem. przyrodn. pod przewodnictwem dyrektora dra Ludwika Teichmanna. Sekretarz dr. Kuczyński odczytał prośbę p. Antoniego Cieleckiego, zegarmistrza w Szczercowie (gub Piotrkowska), o ocenienie praktyczności jego pomysłu co do urządzenia machiny latającej w powietrzu, w której to prośbie piszący oświadcza, iż przesyła akademii przez p. Wacława Szczytnickiego model tego przyrządu, aczkolwiek nie zupełnie dokładny, jednak po nakręceniu wznoszący się w powietrzu. Gdy tego modelu dotąd akademia nie otrzymała, odroczono rzecz aż do nadesłania tegoż. Sekretarz odczytał list z Kutais nadesłany od p. Henryka Sandeckiego, wraz z jego spostrzeżeniami robionemi na kometach w r. 1881. Złożono do akt wydziału. Sekretarz przedstawił rozprawę p. Kazimierza Obrębowicza pod tytułem: „O wytrzymałości prętów na wyboczenie“; oraz ocenę tej pracy przez członka wydziału prof. Frankego. Prof. dr. Rostafiński przedstawił pracę dr. Ign. Szyszyłowicza pod tytułem: „Lipowate, monografia rodzajów. Część II“. Prof. dr. Olszewski podał tymczasową wiadomość o wypadkach swoich najnowszych doświadczeń robionych z gazami, pod tytułem: „Skroplenie i zestalenie gazu bagiennego i tlenku węgla, tudzież stosunek, jaki zachodzi między ciśnieniem a ciepłotą tych skroplonych gazów“. Prof. dr. Czyrniański zwrócił uwagę na ważność tych doświadczeń. Prace p. Obrębowicza, dra Szyszyłowicza i prof. Olszewskiego odesłano do komitetu redakcyjnego.

— Zasłużona a nader ruchliwa księgarnia wydawnicza Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie wydała obecnie nakładem swoim następujące dzieła:

J. I. Kraszewski: Złoto i błoto, powieść współczesna w trzech tomach.

Zygm. Sarnecki; Złote serce, powieść współczesna w trzech tomach. Tom trzeci kończy autor temi słowy: „Dzieje *Złotego serca* nie są zmyśleniem, ani grą fantazyi i wyobraźni — nie są powieścią. To raczej życiorys, malowany barwami prawdy, tylko prawdy. Ztąd bierne lata dzieciństwa nakreśliliśmy w obrazkach oderwanych, młodość w przygodach, wiążących się z sobą nicią uczuć i wrażeń, a wiek dojrzały musieliśmy przedstawić w czynie i chaosie ludzkim, pozornie zasłaniającym bohatera, który jako podrzędna jednostka utonął w tłumie.“ Pomimo zapierania się autora, jego Złote serce jest powieścią i to powieścią zajmującą.

Stefania Chłędowska: Nowelle i szkice literackie Dwa tomy. Na początku umieszczony krótki życiorys utalentowanej ś. p. autorki, zmarłej w marcu 1884. Szkoda, że nie postarano się o uzupełnienie ozdobnego wydania jej portretem. Oba tomy zawierają tylko same nowelle, wkrótce pojawić się ma, będący już w druku, tom trzeci, który zawierać będzie szkice literackie. Oto tytuły nowel: Pierwsza próba. Lionora. Niewydane arcydzieła. Późne żniwo. Świetne alianse. Dziecię Madonny. Nienapisana powieść. Impresyonistka. Marysia. Panna Ludwika. Zuzanna między starcami. Z historyi niebohaterów. Babie lato. Bażanty Julka.

— Jerzy Brandes podług doniesień z Kopenhagi ogłosił, iż w tamtejszym uniwersytecie rozpocznie przy wykładzie literatury powszechnej odczyty o piśmiennictwie polskiem. Uczony duński korzystać będzie ze źródeł niemieckich.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo rolnicze krakowskie.

Sprawozdanie z przebiegu narad Towarzystwa rolniczego krakowskiego obszernie i szczegółowo umieściliśmy w kilku poprzedzających numerach. Z niego widać nazbyt jasno, nietylko jaki nieład czy nieporadność w zarządzie, ale również jaki brak wprawy w obradach, skoro co do pierwszego trzeba było wycofać sprawozdanie, a co do drugiego tracono w obu dniach obrad wiele drogiego czasu dysputą nad tem, co pierwej wziąść pod obrady. A przecież sprawozdanie o stanie Towarzystwa i jego całorocznej pracy tak w komitecie jak i w Towarzystwach okręgowych można było wygotować dokładnie i ogłosić je zawczasu, gdyby nie coś, co zmusza nas do zarzutu jakiejś nieporadności lub nieładu. Nawet owo spóźnione a cofnięte sprawozdanie, pominąwszy inne zarzuty, nie daje bynajmniej dokładnego obrazu o stanie całego Towarzystwa, bo nie wiedzieć dobrze, ilu jest członków, z czego wynika, że na r. 1885 nie ma należytej podstawy. Zresztą uwaga, powtórzona po dwakroć, raz przy wniosku o przyspieszenie wyboru prezesa, drugi raz przy wniosku o rozbiór przedłożonych rachunków, uwaga, aby te sprawy odłożyć na koniec zgromadzenia, bo inaczej delegaci rozjadą się i braknie kompletu do narad nad innemi sprawami, świadczy wymownie, jakie zdanie mają członkowie o sobie nawzajem pod względem interesowania się sprawami ziemiańskiemi.

Jest zatem czy to w samej organizacyi, czy w zarządzie, czy w całym duchu Towarzystwa coś niezdrowego, co koniecznie należy wykryć i usunąć, jeżeli Towarzystwo ma być czemś więcej, niż upiorem na świecie wprawdzie, ale nie dla świata.

Wszelkie Towarzystwa stoją i rozwijają się ludźmi, nietylko życzliwymi ale i zdolnymi, stojącymi na wysokości zadania, rozumiejącymi rzecz samą i umiejącymi swoją wiarą i energią obudzić życie w innych. Atoli nie zawsze świeci słońce, bywa czasami — nawet długo — niebo pochmurne i dżdżyste, ale i wtedy pracować trzeba, nie można się oddawać błogiej drzemce; wiedzą to najlepiej ziemianie. Otóż w chwilach, kiedy niebo poskąpiło dzielnych przewodników, trzeba żyć trybem zwyczajnym, według zwyczaju i rutyny. W tej mierze przynajmniej zwykłe spełnianie obowiązku może wystarczyć. Ale trzeba znać ten obowiązek i nie lenić się go wypełnić.

Pominąwszy to, czy ten obowiązek bywał spełniany, zdaje się, że różni różnie go pojmują. Dlatego trzeba przedewszystkiem określić dokładnie wzajemny stosunek między komitetem centralnym, jako reprezentantem ogółu, a Towarzystwami okręgowemi, nietylko co do wkładek, ale i co do praw i obowiązków, aby raz wiedziano, jaki jest zakres działania komitetu centralnego, choćby dlatego, aby miał obowiązek, uznany przez wszystkich, dowiadywać się dokładnie, co i gdzie się dzieje dla zestawienia dokładnego obrazu w celu wzajemnego pouczenia się i informacyi.

Nie rozwodzimy się nad tem bliżej; pomówimy o tem obszerniej przy innej sposobności; a teraz przechodzimy do rozpatrzenia się w sprawozdaniu z rachunków, aby z niego dowiedzieć się coś bliższego o stanie Towarzystwa.

Według sprawozdania referenta w obrębie Towarzystwa ogólnego ma być dziesięć Towarzystw okręgowych; o trzech z nich jednak niewiadomo czy istnieją; w siedmiu zaś ma być członków razem 396. Ile który z tych oddziałów przesłał pieniędzy do komitetu centralnego, tego wykaz rachunkowy nie podaje, z ryczałtu w kwocie 418 złr. 50 ct. za r. 1884, należałoby wnosić, iż członków było tylko 209, jeżeli się przypuści, że wszystkie poczuwające się do obowiązku oddziały płacą według podobnej normy jak Rzeszowski, który przysłał 130 złr, t. j. po 2 złr. od swoich 65 członków, płacących całą wkładkę. Odwrotnie, jeżeli liczba członków wynosiła 396, wówczas suma wkładek powinna była według tej samej normy wynosić 792 złr. Ta niedokładność nie pozwala wierzyć, by się ziściły w roku bieżącym liczby preliminarza, w który jako dochód od Towarzystw okręgowych wprowadzono 420 złr., a jako zaległość od b. członków 200 złr.

(Dok. nast.)

Nowela cłowa. Komisya do noweli cłowej przyjęła na wieczornem posiedzeniu d. 24 b. m. §. 1 projektu bez zmian według wniosku rządowego. Paragraf ten, — jak to swego czasu donosiliśmy — odnosi się do podwyższenia ceł na towary zagraniczne, przywożone po większej części z Niemiec i z Francyi. Potem przystąpiono do rozbioru §. 2 który, dziwny w swem układzie, daje rządowi upoważnienie do nałożenia takich ceł na produkta rolnicze, jakie będą obowiązywać w Niemczech. Z powodu zarzutów przeciw takiej niedokładnej stylizacyi oświadczył minister, iż rząd zrzeka się tego ogólnikowego upoważnienia, przeciwnie stawia wniosek, aby i co do zboża i mąki ustanowić cło pewne, a mianowicie w wysokości uchwalonego w Niemczech. W tej mierze odwoływał się minister do wiadomości telegraficznej, iż parlament niemiecki i w trzeciem czytaniu przyjął już cła proponowane, i sposobem nadzwyczajnym zaprowadzone jeszcze przed wypełnieniem wszelkich form traktowania parlamentarnego. Co do tych ceł od zboża i mąki wniosek rządowy opiewa, aby na jęczmień, owies, proso i tatarkę nałożyć po 50 centów; na kukurudzę po 25 cent.; na pszenicę, orkisz, żyto po 1·50 centów; na słód po 1.20 cent.; na bób, łubin, groch, soczewicę i wykę po 50 centów; na mąkę i wyroby młynarskie po 3·75; również na chleb po 3 75 złr. Z powodu pewnych zarzutów i wątpliwości postanowiono, aby oznaczoną wysokość cła traktować jako osobny wniosek, t. j. rozdać go litografowany między członków komisyi, aby mieli czas dokładnie nad nim się zastanowić, nim nadejdzie chwila stanowczej uchwały. Dlatego postanowienie co do tych ceł odroczono do następnego posiedzenia.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu według wiadomości z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej w dniach 26 i 27 marca.

Z powodu zniszczonych dróg nie było w dniu wczorajszym na Baranie żadnego targu, za to na Michałowicach targ był więcej ożywiony, a dowieziono ogółem około 300 korcy.

Płacono za pszenicę nową za 237 fnt. 35—37 złp., żyto za 227 fnt. od 30—31 złp., jęczmień za 202 fnt. 28—30 złp.

Dzisiejszy targ na Kleparzu z powodu zbliżających się świąt żydowskich i braku kupców zagranicznych bardzo słaby.

Płacono za 100 klgrm.

Pszenica żółta	0·—	0·—
„ czerwona	8·—	8·60
„ jara	8·—	8·40
Żyto polskie	7·—	7·25
„ galicyjskie	0·—	0·—
Jęczmień browarny	7·75	8·—
„ na kaszę	6·80	7·60
Owies z opłatą konsumcyjną	7·85	8 —
Groch	8·50	10·50
Fasola	10.—	12·50
Bobik	0·—	0·—
Wyka	6·—	6·50
Kukurydza stara	0·—	0·—
Kukurydza nowa	0·—	0·—
Proso	7·—	7·50
Jagły	12 50	13·50
Tatarka	7·75	8·—
Rzepak	12·25	12 75
Koniczyna biała	35·—	50·—
„ czerwona	45·—	53·—

We wtorek z powodu świąt żydowskich targu nie będzie.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Wiedeń, 27 marca. Izba poselska ma być podobno dziś wieczór odroczoną, poczem byłaby ponownie zwołana po świętach. Wniosek komisyi do regulacyi rzek galicyjskich o przeznaczenie ze skarbu państwa pół miliona złr. na roboty wstępne, prawdopodobnie nie przyjdzie już dziś pod obrady, pomimo, że stoi on na porządku dziennym.

Wiedeń, 27 marca. Br. Potier des Echelles, oficer austryacki, redaktor austryackiej gazety wojskowej (*Militair Ztg.*) został uwięziony, jako podejrzany o zdradę wojskowych tajemnic. Podejrzenie zostało obudzone treścią papierów, znalezionych przy pewnym zagranicznym oficerze, którego niedawno aresztowano w Niemczech za zdradę stanu. Ma być także skompromitowany pewien oficer pruski. Obiega pogłoska, że w tem wszystkiem odkrytem zostało całe międzynarodowe towarzystwo oficerów, z którego usług korzystało jakieś biuro w Kopenhadze, utworzone w celu urządzenia służby szpiegowskiej dla różnych państw. Jest jednak prawdopodobnem, że w tem wszystkiem jest wiele przesady.

Wiedeń, 27 marca. C. k. urzędnicy państwowi w Czeskiej Lipie, którzy nie należą do stronnictwa p. dra Knotza wnieśli zażalenie, w którem oświadczają, że stronnictwo niemiecko-narodowe teroryzuje ich do tego stopnia, iż nie mogą wypełniać swych obowiązków służbowych.

Wiedeń, 27 marca. Na katedrę psychiatryi w czeskim wydziale lekarskim w Pradze, ma być wezwany dotychczasowy krajowy referent sanitarny w Czechach dr. Smoler, któryby w tym razie zamianowany został honorowym profesorem.

Paryż. 27 marca. W tutejszych kompetentnych kołach zdania o ewentualnościach anglo-rosyjskiego zatargu bardzo są podzielone, zawsze jednak przewidują możność pokojowego rozwiązania sprawy, w czem tutejszych dyplomatów i polityków Rosyanie starają się utwierdzić.

Londyn, 27 marca. Ostatnią rosyjską notę w sprawie afgańskiej uważają tu jako niezadawalniającą. Rząd przygotowuje wszystko na ewentualny wybuch wojny.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 27 marca. Komisya kolejowa przyjęła poprawki p. Schwegla z niejakiemi zmianami. Przedstawiciel rządu oświadczył, iż rząd nie ma żadnego powodu występować przeciw wnioskom p. Schwegla, skoro nie żądają wykluczenia obcej konkurencyi co do węgla a zbliżają się do pierwotnych wniosków rządu.

Lewica oświadczyła przed szczegółową dyskusyą, iż w natychmiastowych, pospiesznych obradach nad temi poprawkami widzi pewien gwałt sobie zadany i nie może nadal brać udziału w rozprawie nad wnioskami Schwegla.

Wiedeń, 27 marca. W Izbie poselskiej toczy się dalej rozprawa szczegółowa w sprawie kolei Północnej. Referent Biliński zdaje sprawę z uchwał komisyi kolejowej co do poprawek, wniesionych przez Schwegla i co do wniosku p. Zallingera. Ten ostatni wzywał komisyę do postawienia wniosków, któreby były zdolne zabezpieczyć interesa ekonomiczne i wymagania finansowe państwa, a przedewszystkiem ukrócić trwanie nowej koncesyi. Referent stawia wniosek, aby Izba nad tym wnioskiem p. Zallingera przeszła do porządku dziennego. P. Zallinger przemawia przeciw temu i broni swego wniosku tem, że projekt ugody i po przyjęciu poprawek Schwegla da się jeszcze więcej poprawić, że węgiel i po proponowanem zniżeniu taryf nie wypadnie taniej dla Wiednia, bo kolej Północna, jako właścicielka kopalń, może podnieść cenę węgla w kopalni o tyle, ile zniży opłatę za przewóz. W dalszym toku wykazuje mowca konieczność dalszych głębokich narad i ostrzega większość przed pospiesznem załatwieniem tej tak ważnej i trudnej sprawy.

Przy głosowaniu wniosek komisyi o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Zallingera przyjęto 160 głosami przeciw 150.

Następnie zaleca referent bardzo gorąco przyjęcie poprawek Schwegla z małemi zmianami, ułożonemi w komisyi. P. Plener przeciw przyjęciu. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 27 marca. W dalszym ciągu rozpraw w Izbie poselskiej oświadcza p. Plener w imieniu lewicy, iż ta nie może brać udziału w dalszej szczegółowej rozprawie; poczem opuściła salę w komplecie.

Następnie po przeprowadzeniu dyskusyi przyjęto wszystkie paragrafy projektu ugody z koleją Północną według wniosków komisyi 153 głosami przeciw 13.

Po załatwieniu tego przedmiotu lewica zjawiła się znowu w sali. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń. 27 marca Ostatnie sprawozdanie o stanie kardynała Schwarcenberga zaznacza nagły ubytek sił i zapowiada bliski koniec.

Zara, 27 marca. Po zwiedzeniu kościołów, starożytności i innych szczegółów, godnych widzenia, powrócił arcyksiążę Rudolf z żoną wśród ustawicznych owacyj radośnie usposobionej ludności i po serdecznem pożegnaniu się z namiestnikiem i jego rodziną na statek „Miramare“, który o godz. 11½ odbił od brzegu wśród wystrzałów z moździerzy i głośnych okrzyków Eviva i Żiwio, wznoszonych przez gęste tłumy ludzi, zgromadzonych wzdłuż wybrzeża.

Voglia 27 marca. Arcyksiążę Rudolf wraz z małżonką przybyli tutaj dziś popołudniu, wśród lekkiego wiatru północnego, jutro zaś odjadą do Rjeki.

Berlin, 27 marca. *Nordd Allg. Ztg.* pisze, iż zarządzono właśnie środki, celem zapobieżenia grożącemu formalnemu polszczeniu się miejscowości w wschodnich Prusach.

Berlin, 27 marca. *Nordd Allg. Ztg.* zaprzecza wyjaśnieniom *Observera* co do celu podróży hr. Bismarka do Londynu.

Paryż, 27 marca. (Z Izby). W odpowiedzi na interpelacye w sprawie Dongdangu oświadcza Ferry, iż to zajście było bez większego znaczenia, a które wkrótce potrafią naprawić słynni i doświadczeni wodzowie. Przednia straż kolumny, wysłanej dla wzmocnienia, przybyła właśnie do Langsonu.

Rzym, 27 marca. Na dzisiejszym konsystorzu zamianowany zostanie kardynał Oreglia kamerlingiem, zaś arcybiskupi obrządku łacińskiego i greckiego we Lwowie i biskup w Lincu zostaną prekonizowani.

Londyn, 27 marca. W Izbie gmin odczytane zostało orędzie królowej, zapowiadające zwołanie rezerwy i milicyi z powodu obecnego stanu interesów państwowych, który dla swej obrony wymaga pomocy ze strony sił wojennych.

Londyn, 27 marca. Gladstone oświadczył w Izbie gmin, iż rząd protestuje przeciw temu, ażeby Francya uznawała za kontrabandę wojenną ryż przeznaczony dla portów położonych na północ od Kantonu.

Londyn. 27 marca. Gladstone żąda uchwały, upoważniającej rząd do przyjęcia gwarancyi co do procentów od egipskiej pożyczki.

Zofia. 27 marca. Rząd zawezwał Portę do zamianowania komisarzy, dla wyznaczenia punktu połączenia linii kolei międzynarodowej.

Suakim, 27 marca. Arabowie napadli zrana na transport żywności, który wyruszył do Zareby, położonej na drodze do Tamai, zostali jednak pobici, straciwszy około stu ludzi. Trzech Anglików zostało rannych.

Kurs telegraficzny.

Wiedeń d. 27 marca 1885	Dzisiejsze	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa aust.	83 90	83·15
„ 5% austr. nieopodat.	98·25	98·0
„ srebrna	83·15	8·40
„ złota	108 —	108·79
6% Renta złota w. g.	— —	— —
4% Renta złota węgierska	9·05	98·75
Losy z r. 18	139·20	139·20
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	866·—	864·—
„ kredytowe austr.	298·20	300·90
Londyn	124·35	124·25
Napoleondor	9 85	9.80
Lombardy	137·25	138·30
Losy z r. 1864	171·70	171·60
Akcye Karola Ludwika	265·50	266·50
Akcye Lwow. Czer.	23[illegible] —	22[illegible]
Akcye kol. węg. półn. wsch.	175·25	175·50
Obl. Indem. galic.	101·75	102·—
Losy Prem. Węg.	119·—	119·10
Akcye kol. Kosz. Bogum.	151·25	151.50
Akc. kol. półn. zach. austr.	173·25	173.25
6% Listy zast. hipot. gal.	101 50	101·[illegible]0
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	10[illegible]—	100·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	185·—	186·—
Marka	60·65	6[illegible]·6[illegible]
Ruble	126·50	126·81
Dukat	5·81	5·81
Usposobienie giełdy: spokojne.		
Berlin d. 27 marca 1885		
Banknoty austryac.	164·75	164·75
Wiedeń	164·40	164·75
Warszawa	— —	— —
Ruble	2[illegible]8·60	210·15
5% Listy zast. król. polsk.	64·40	65·[illegible]5
4% „ likwidacyjne	57·60	58·—
Akcye Karola Ludwika	10[illegible]·[illegible]	109·75
„ kredytowe	50[illegible]·—	51·50

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Kopalnie Wielickie mogą być zwiedzane w każdy wtorek, czwartek i sobotę, o g. 2 m. 45 po południu jeżeli zaś na który z dni tych święto przypada, zwiedza się saliny w dniu następnym po święcie.

Kraków, dnia 27/3.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	126 75	128 —
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	60 25	60 75
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 75	5 85
20-to Frankówka złota	9 78	9 85
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 50	— —
4½% Pożyczka kraj. gal.	90 60	91 50
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	102 25	103 25
4½% Krajowe listy zastawne	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne I Emis.	96 50	97 50
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	91 50	92 50
4 „ „ „ II. Ser.	87 25	88 —
5 „ „ „	99 85	100 50
5 „ „ Banku Hip.	101 25	102 75
5 „ „ „ z prem. 10%	98 35	99 75
5 „ „ „ zwr. za 40 lat	96 50	97 50
5 „ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 50	100 50
4 „ „ likwid. „ 100	89 50	— —
Lwów, dnia 26/3.		
Akcye Banku hipotecznego gal. za zł. 200	284 —	288 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 70	100 70
4 „ „ „ 100	91 75	93 —
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	91 25	92 25
5% Obligacye Banku hipot. gal. „ 100	101 40	102 40
4½% Obligacye indemn. gal.	102 25	103 25
5% Obligacye pożyczki krajowej	90 60	91 60
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	96 75	97 75

Warszawa, dnia 26/3.	płacą	żądają
5% Listy zast. z r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	100 —
4 „ [illegible]	— —	88 50
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ III. „	— —	93 50
Wiedeń, dnia 26/3.		
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4½% Renta austr. papierowa za złr. 100	83 10	83 25
4½ „ „ „ srebrna „ „ 100	83 40	83 55
4 „ „ „ złota „ „ 100	108 70	108 90
4 „ „ „ pap. nowa „ „ 100	98 60	99 75
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	128 75	129 50
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139 20	139 50
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	14[illegible] 75	143 25
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171 75	172 25
— „ „ 1864 bez % poł. „ „ 100	171 50	172 —
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	43 —	45 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	93 75	98 80
5 „ „ pap. „ „ „ 100	93 50	93 65
4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	109 50	110 —
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	119 25	119 75
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	119 —	119 50
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	119 30	119 60
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	102 50	103 25

	płacą	żądają
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ „ 100	102 —	102 50
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	101 75	102 50
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	103 —	103 50
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 —	115 50
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	104 25	105 —
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	34 70	35 10
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	23 20	23 60
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Ord. allg. ö. zł. za złr. 100	123 25	123 75
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	98 50	99 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 25	91 75
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 65	102 —
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	99 —	99 50
5 „ „ „ „ „ „ 100	96 25	97 75
5 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	99 50	100 —
7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	100 25	101 —
5 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99 50	100 —
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	91 50	92 50
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	102 35	102 55
4½% „ „ „ „ „ 100	101 60	101 80
4% „ „ „ „ „ 100	97 50	97 75
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 100	100 30	100 60
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	105 75	106 25
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	100 50	100 75
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	100 90	101 80

	płacą	żądają
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. za złr. 100	83 —	83 30
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. „ „ 100	— —	— —
5 „ Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	77 75	78 50
5 „ Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	118 60	119 —
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	99 40	99 30
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	194 50	195 —
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	100 10	100 60
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	99 30	99 70
LOSY.		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. „	178 —	178 50
Klary na 40 złr. m. k. „	43 —	44 —
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „	114 50	115 50
Insbruck na 20 złr. w. a. „	19 75	20 25
Keglewich na 10 złr. m. k. „	19 —	— —
Krakowskie na 20 złr. w. a. „	18 20	18 80
Lublańskie na 20 złr. w. a. „	23 50	24 —
Ofen (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „	47 50	48 —
Palfy na 40 złr. m. k. „	40 —	41 —
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a. „	16 —	16 25
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a. „	8 90	9 10
Rudolfa na 10 złr. w. a. „	19 25	19 75
Salm na 40 złr. m. k. „	54 50	55 —
Salcburgskie na 20 złr. w. a. „	23 —	23 50
St. Genois na 40 złr. m. k. „	49 —	49 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „	24 —	24 75
4½% Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „	131 75	132 25
4% „ na 50 złr. w. a. „	68 50	69 50
Waldstein na 20 złr. m. k. „	30 —	30 50
Windischgraetz na 20 złr. m. k. „	37 75	38 25

	płacą	żądają
AKCYE BANKOWE.		
5% Anglobank na 120 złr.	103 75	104 25
5 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	106 50	107 —
5 „ Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	300 90	301 20
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	309 75	310 25
5 „ Länderbank na 100 złr.	105 75	106 —
5 „ Austro-węgiersk. na 600 złr.	864 —	865 —
5 „ Unionbank na 100 złr.	71 80	72 10
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume na 200 złr.	187 25	187 75
5 „ Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2550 —	2583 —
5 „ Franciszka Józefa na 200 „	211 —	211 75
5 „ Karola Ludwika na 200 „	266 50	267 —
4 „ Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	151 75	152 25
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	233 —	233 25
5 „ Rudolfa na 200 „	186 50	187 —
5 „ Siedmiogrodzkie na 200 „	185 25	185 75
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	305 —	306 —
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200	138 25	139 —
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 81	5 83
20-to Frankówki „ „	9 80	9 81
20-to Markówka „ „	12 10	12 12
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	10 10	10 12
Funty szterlingi „ „	12 38	12 43
Tureckie liry złote „ „	11 12	11 15
Banknoty włoskie „ „	48 75	48 85
Ruble papierowe „ 100 „	126 75	127 25

Potrzebny jest **praktykant** do cukierni U. Spargnapani w Tarnowie. Świadectwo szkolne z ukończonej 1 lub lub 2 klasy gimnazyalnej z dobrym postępem. 380 1 3

Magister farmacyi

poszukuje posady w aptece. **K. Herr,** ul. Rakowicka Nr. 19, w Krakowie. 388 1 5

Poszukuje się

Agenta

do interesów ekonomicznych

na Galicyę zachodnią i Śląsk pruski pod warunkami dla niego korzystnemi. Wymagana znajomość języka niemieckiego.

Zgłosić się do Hotelu Polskiego Nr. 17, od 8—10 zrana. 386 1 3

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie

poleca swe wyroby w zakres powroźnictwa i sietnictwa wchodzące, po cenach umiarkowanych, ręcząc za rzetelne wykonanie zamówień.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

X. Leon Pastor, dyrektor.

389 1 3

Ważne dla każdego chorego na nerwy.

Jedynie za pomocą **elektryczności** można gruntownie usunąć choroby nerwowe. Moich nowych **aparatów indukcyjnych** (maszynek do elektryzowania), z któremi każdy laik potrafi się obchodzić, nie powinno brakować w żadnej rodzinie. Dna, gościec, osłabienie, ból zębów i cierpienia reumatyczne głowy, szczególnie zaś nerwowe choroby leczy mój **aparat indukcyjny.** Cena całkowitego przyrządu wraz z dokładnem objaśnieniem sposobu użycia kosztuje 8 złr. Jedynie można nabyć odemnie wprost.

Dr. F. Beeck, Tryest, 2, Via Pondares, 2.

202 11 18

113 16 **3000**

zapasowych kobierców

(10—12 metrów) przesyła według wyboru. Sztuka po złr. **3** ct. **80**

L. Storch w Bernie.

Rodzaj towaru ściśle należy określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Materye na suknie

tylko z trwałej wełny owczej, dla mężczyzny średniego wzrostu **3·10 metra na jeden ubiór**

za złr. **4.96** z dobrej wełny owczej;
„ „ **8.—** z lepszej wełny owczej;
„ „ **10.—** z wyborowej wełny owczej;
„ „ **12.40** z najprzedniejszej w. owcz.

Pledy podróżne sztuka złr. 4, 5, 8 do złr. 12. — Wyborowe materye na ubiory, spodnie, zarzutki, surduty i płaszcze, tyfle, commis, baje, kamgarny, szewioty, materye trykotowe, sukna damskie i na pokrycie bilardów, peruwieny, dosking poleca

Założony **Jan Stikarofsky,** — 1866. —

Skład fabryczny w Bernie.

Próbki franko. Kartony z próbkami dla panów krawców niefrankowane. **Posyłki za zaliczką** powyżej 10 złr. **franko.**

Posiadam nieustający skład sukien wartości 150.000 złr. w. a. i rozumie się, że przy moim olbrzymim handlu pozostaje wiele **resztek** długości 1 do 5 metrów, wskutek czego jestem zmuszony sprzedawać takie resztki po **niezmiernie zniżonych cenach.** Każdy rozsądnie myślący człowiek zrozumie, iż nie można posyłać próbek takich resztek, gdyż przy kilkuset zamówieniach takich próbek niby z resztek nie pozostało; jest to więc jawnem **oszukaństwem,** jeśli firmy handlów sukien ogłaszają próbki resztek, a próbki takie pochodzą ze sztuk a nie z resztek, z czego łatwo wnosić można o celu takiego postępowania.

Resztki nienadające się, mienia się lub odsyła się za nie pieniądze.

Korespondencye przyjmuje się w języku niemieckim węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 178 13 24

Schulz & Stachowicz

Kraków, ul. św. Anny l. 5.

polecają swój

Magazyn ubiorów męskich

zaopatrzony w nader wyborowe i gustowne tak krajowe jakoteż zagraniczne materyały po nader umiarkowanych cenach, a mianowicie:

ubrania letnie od 20 do 45 złr.
„ wizytowe od 35 do 45 złr.
„ czarne od 35 do 45 złr.
zarzutki od 18 do 35 złr.
(z podszewką jedwabną o 10 złr. drożej)
spodnie od 7 do 14 złr..
płaszcze podróżne i menżykowy od 20 do 60 złr.

Za szybkie i gustowne wykonanie ręcząc, polecają się łaskawym względom P. T. Publiczności. 224 28 30

Dworek w guście szwajcarskim, do tego 5 morgów gruntu, jest **do sprzedania** z wolnej ręki we wsi Zwierzyńcu Nr. 21. — Wiadomość na miejscu. 373 2 6

Goniec Niedzielny i Świąteczny,

Czasopismo **ILLUSTROWANE,** wychodzi we **Lwowie** od kwietnia **w każdą niedzielę i święto.** Każdy numer jest **illustrowany.** **Treść niezmiernie obfita:** obejmuje **wszystkie gałęzie literatury nadobnej i popularnej, nowin, kroniki krajowej i zagranicznej, krytyki, gospodarstwa miejskiego i wiejskiego, korespondencyi** i t. p. **Satyra i humorystyka** zajmują **w Gońcu** bardzo obszerne miejsce. Illustracye **Gońca** obejmują: **portrety, szkice humorystyczne i rodzajowe,** oraz inne rysunki. Oprócz tego wszyscy prenumeratorowie otrzymują **bezpłatnie DODATEK POWIEŚCIOWY w formie książki.** Sposób redagowania „Gońca Niedzielnego i Świątecznego" jest prowadzony w ten sposób, aby pismo to było **interesujące** dla całego ogółu. Pomimo, że „Goniec" wychodzi w **każdą niedzielę i święto, jest illustrowany** i posiada **dodatek powieściowy,** prenumerata (z przesyłką) wynosi tylko: rocznie **9 złr.** (20 marek — 24 franków), półrocznie **4 złr. 50 ct.** (10 marek — 12 franków), kwartalnie **2 złr. 25 ct.** (5 marek — 6 franków). Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazami pocztowemi,** lub w **listach pieniężnych: Do Administracyi Gońca Niedzielnego i Świątecznego we Lwowie, ulica Ossolińskich Nr. 10.** Prenumerować można w każdej chwili bez względu na zaczęty kwartał, lub miesiąc. Numera zaległe natychmiast przesyłają się. 383 1

Magazyn Bławatny i Konfekcyj Henryka Schwarza

w Krakowie, ulica Grodzka, 13,

poleca:

Nowości wiosenne i letnie

mianowicie:

Materyały na suknie damskie w wełnie, jedwabiu i kotoneryach.

Gotowe okrycia, kostiumy, staniki Jersey, płaszcze od deszczu, turniury i t. p.

Skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa, szyrtingów, pończoch, firanek, kap na łóżka, pledów, dywanów i t. d.

SKŁAD WYROBÓW SŁAWUCKICH.

Zamówienia na suknie i okrycia uskuteczniają się spiesznie.

Próbki na żądanie. 385 1 8

C. k. uprzywilejowany galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE

wydaje

5% LISTY HIPOTECZNE

i

5% PREMIOWANE LISTY HIPOTECZNE

które są **najwłaściwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII Nr. 93 być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, do lokowania kapitałów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, do lokowania kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, wskutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Losowanie 5% premiowanych Listów hipotecznych odbywa się z końcem lutego i z końcem sierpnia, zaś kupony tychże listów płatne są dnia 1 marca i 1 września każdego roku.

Losowanie 5% Listów hipotecznych odbywa się z końcem kwietnia i z końcem października, zaś kupony onych płatne są dnia 1 maja i 1 listopada każdego roku.

Kupony Listów hipotecznych, jako też wylosowane Listy hipoteczne, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie,** główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu;**
w **Wiedniu,** kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego;
w **Pradze,** Czeski Bank eskontowy i Živnostenska Banka pro Cechy a Moravu;
w **Bielsku,** Bielitz-Bialaer Handels- und Gewerbe-Bank;
w **Lincu,** Bank dla Górnej Austryi i Salzburga;
w **Bernie,** Filia Ziwnostenska Banku pro Cechy a Moravu;
w **Gracu,** Poldenegg & Czernadak;
w **Berlinie,** pp. Meyer & Comp.;
w **Warszawie,** Warszawski Bank dyskontowy;
w **Tryeście,** Filia Union-Bank;
w **Solnogrodzie,** p. Karol Steininger.

29 18 104 (Przedruk nie będzie płacony.)



Na składzie w handlach wód mineralnych; nabyć można także w restauracyach. 180 5 20

L. Zagórny Marynowski Główny Skład PIWA butelkowego „pod Gambrynusem"

w domu pod Nr. 5, przy ulicy Mikołajskiej.

PIWO pilzneńskie eksportowe i leżak.
PIWO eksportowe **J. A. Johna Synów.**
BOK czyli **Porter** krajowy. 49 18 ?

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się **odwrotną pocztą.**

Fabryka parowa Cykoryi i surogatów Kawy Antoni Rozmanit — Kraków

poleca **Cykoryę Pragską gorzką,** wyrabianą z krajowego surowego materyału, odznaczającego się bogactwem części pożywnych i goryczki Cykoryi właściwej. Jako przymieszka do kawy śmiało rywalizować może ze wszystkiemi znanemi fabrykatami tego rodzaju.

Tudzież **KAWĘ śrutową francuską,** czyli cykoryę śrutową, preparowaną na sposób francuski. We Francyi bowiem surogaty kawy podlegają ścisłemu nadzorowi władzy. Cykorya nie jest tam znaną w formie u nas tak powszechnej, jako trudnej do kontroli, tylko w postaci mniej lub więcej drobnego śrutu, którego przymioty łatwo sprawdzić. Klarowny odwar tej cykoryi odznacza się ciemno-czerwoną barwą, tudzież wybornym smakiem i zapachem. Szczególniej zaleca się jako przymieszka do robienia czarnej kawy.

Oba te gatunki są do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach. 274 17 25

W dniu 15 marca 1885 r.

otwiera niżej podpisany

w KRAKOWIE

w Rynku głównym, linia A-B, Nr. 44 na I piętrze

RESTAURACYĘ i KAWIARNIĘ

(Café-Restaurant)

na sposób zagraniczny z komfortem urządzone.

Doświadczeniem **dziesięcioletniej pracy w tymże zawodzie** wzbogacony, oddaję lokal ten w tem przekonaniu do użytku Wysokiej P. T. Publiczności, że zaskarbię sobie tak wyborowemi potrawami, jakoteż i oryginalnemi napojami **po przystępnych stosunkowo cenach** względy Wysokiej P. T. Publiczności, a nadmieniając nadto, że przyjmuję **wszelkie zamówienia tak w lokalach zakładu jak i do domów prywatnych, i abonament na obiady i kolacye,** polecam zakład mój raz jeszcze względom Szanownej P. T. Publiczności, pozostając z wysokiem poważaniem

L. Bogusiewicz.

322 7 7

Cukiernia Warszawska Adama Roszkowskiego w Krakowie,

Rynek, róg Szewskiej.

Doznając względów Szan. P. T. Publiczności lat poprzednich, polecam również i na nadchodzące **Święta Wielkanocne** moje wyroby, mianowicie: **Baumkucheny** całe i na funty, **Torty** w kilkunastu gatunkach, **Mazurki, Baby podolskie** i zwyczajne, **Serniki, Przekładańce** i **Makowniki.** — Cukiernię moją zaopatrzyłem również dla dogodności Szanownych Pań Gospodyń w rozmaite cukry do ubierania ciast, jako też i do przybrania stołów z Święconem, w wielkim wyborze **Baranki,** białe i czarne, **Jajka,** oraz wielki wybór konfitur, masa migdałowa i orzechowa. **Wszelkie obstalunki** przyjmuję tak **w miejscu** jak i **na prowincyę.** Za punktualne wykonanie takowych ręczę.

Z głębokim szacunkiem
Adam Roszkowski.

376 3 7

Umieszczanie

ogłoszeń

jakoteż **reklam** we wszystkich gazetach, pismach zawodowych i kalendarzach w kraju i za granicą załatwia punktualnie i najtaniej od lat 27 istniejąca najstarsza firma tej kategoryi w Austro-Węgrzech: **A. Oppelik in Wien I., Stubenbastei Nr. 2.**

!! Na Święta Wielkanocne !!

Placki i torty

smaczne i ładnie ubierane z napisami po złr. 1.50, 2, 3, 4, 5 złr. i wyżej wysyła na zamówienie czternastokrotnie premiowana, na wystawach krajowych i zagranicznych,

FABRYKA PIERNIKÓW I CIAST L. Czyńskiego w Jarosławiu.

Zamówienia, dla uniknienia zwłoki, przyjmuje fabryka tylko do 2 kwietnia. 364 4 10

Nasiona Buraków i Jarzyn.

		cetn. cł.
Buraki pastewne	Mamot oryginalne	24 złr.
„ „	Obendorfskie „	25 „
„ „	Pohla długie	22 „
„ „	Kuchor „	22 „
Kapusta polna cetnarowa	1 kilo	3 „

Dostać można wszelkich **jarzyn i kwiatów.**

Drzewa owocowe, zdrowe, najlepsze gatunki: **Jabłonie** od 3 do 4 metr. wys. od 45 do 65 ct. **Gruszki i Śliwki Rengloty** od 50 do 60 ct.

Stanisław Korsynek, Gumniska p. Tarnów.

370 2 3

Polska Spółka Handlowa w Hamburgu

rossyła franco w woreczkach po 5 kilo brutto

kawę:

Mokkę arabską	5 kilo	złr.	7.40
Jawę złotą Menado	„	„	6.10
Ceylon perłowy	„	„	5.80
Ceylon plantacyjny	„	„	5.30
Cuba	„	„	5.10
Santos	„	„	4.30
Mokkę afrykańską	„	„	3.90

HERBATĘ w pakietach po 1 kilo. Kilo po 3, 4, 5 złr. i wyżej.

Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 złr. od 1 kilo herbaty 1 złr., które odbiorca na miejscu opłaca.

Próbki na żądanie wysyłamy za przysłaniem 10 ct. w markach pocztowych. 114 23 ?

Adres: *Polnische Handelsgesellschaft S. Dołkowski et Comp., Hamburg, Valentinskamp 83.*

Niezawodny Płyn na Odgniotki

wyrobu

E. RADLERA

aptekarza „pod Złotą Głową" w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 cnt. 150 13

Cztery folwarki

w najlepszej glebie, w pow. krakowskim położone, z inwentarzem żywym i martwym lub też bez takowego, są od 1go lipca b. r. **do wydzierżawienia.** Bliższej wiadomości udzieli **kancelarya Dra Władysława Lisowskiego, adwokata w Krakowie.** 374 2 6

Wspólnik do interesu przemysłowo-handlowego, przynoszącego od produkcyi netto 20%, znajdującego się w Królestwie Polskiem, 6 godzin jazdy od granicy, poszukiwany jest z kapitałem od 30,000 do 40,000 guldenów. Oferty prosi się nadsyłać pod adresem: **Zygmunt Kempiński** w Warszawie, Karmelicka 2. 367 2 3

TUTKI

z oryginalnych francuskich papierów **„LE HOUBLON"** i **„MAIS"** w gustownem opakowaniu poleca hurtownie i częściowo Fabryka

F. Szukiewicza

w Krakowie, Rynek A-B.

Próby na żądanie darmo i opłatnie. 270 10 36

Fortepian

nowy wiedeński, krótki, jest tanio do sprzedania.

Wiadomość przy ul. Floryańskiej, l. 5, oficyny, I. piętro. 366 3 3

ZMIANA LOKALU.

Od 1 kwietnia 1885 r. znajdować się będzie **ces. kr. koncesyonowane biuro dzienników i anonsów** przy ulicy Sławkowskiej w **Hotelu Saskim.**

Prenumerata dzienników z całego świata. Najtańsza ekspedycya anonsów. Sprzedaż pojedynczych numerów najpoczytniejszych dzienników.

C. k. konc. krakowskie biuro dzienników i anonsów

E. Silberstein
Hotel Saski.

384 2 ?

Wprost

z Ameryki południowej

sprowadzoną

wyborną kawę

poleca

„Siriusz"

(Artur Kościcki)

Skład Kawy we Lwowie,

Chorążczyzna, Nr. 22, na dole.

Kosztuje w miejscu 1 kilo złr. **1.40, 1.50** i **1.60,**
na prowincyę 4½ kilo złr. **7.20, 7.70** i **8.20** franco. 135 17 ?

Co miesiąc świeży transport.

PIWO

w butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE Exportowe i Wystałe



PIWO OŁOMUNIECKIE Marcowe i Wystałe

BOK OKOCIMSKI



BOK OKOCIMSKI

Niniejszem mam zaszczyt podać P. T. Publiczności do wiadomości, że na składzie piwa **zwanego „non plus ultra"** nie utrzymuję, lecz piwo, które sprowadzę na Święta Wielkanocne, **będzie „non plus ultra".**

Za staranne wykonanie obstalunków ręczy sumiennie znany

Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego J. RIPPER w Krakowie, ulica Sw. Jana, 5.

151 11

Do wydzierżawienia od 1 lipca b. r.

dwa Folwarki

dobrze zagospodarowane, z odpowiedniemi zabudowaniami, składające się:

1szy z 455 morgów ornego pola,
128 „ łąk i pastwisk;
2gi z 423 „ ornego pola,
65 „ łąk i pastwisk.

Warunki do przejrzenia w Zarządzie dóbr Sokołów pod Rzeszowem. 342 9 10

Do wynajęcia od 1 lipca b. r.

II piętro,

składające się z 8 pokoi i kuchni przy ulicy Grodzkiej Nr. 55. — Wiadomość u właściciela **J. Bazesa.** 340 4 12

Lokomobila

o sile 8 koni,

w pobliżu Krakowa, na kołach, w dobrym stanie, wyrobu **Clayton & Shuttleworth,** jest **do sprzedania za tanią cenę.** Pisemne zapytania sub **U. B. 5342,** do ekspedycyi anonsów **Ottona Maas w Wiedniu,** I, Wallfischgasse 10, należy przesyłać. 346 3 3

Sadzonki Chmielu

z najlepszych chmielarni sateckich rozsyła firma **L. Löbl,** handel chmielem w Sacu, począwszy od d. 20 kwietnia. 1000 sztuk sadzonek wraz z przesyłką ze Sacu 7 złr. Uprasza się uprzejmie o rychłe zamówienia. 332 5 6

Osoba w średnim wieku, inteligentna i dobrze wychowana, pragnie znaleść miejsce, do pielęgnowania słabej, lub towarzystwa starszej osoby. Mogłaby również podjąć się zarządu domem i wychowaniem małych dzieci. — Wiadomość w domu Wnej **T. Jaworskiej** przy ulicy Sławkowskiej Nr. 12, II piętro 317 4 4